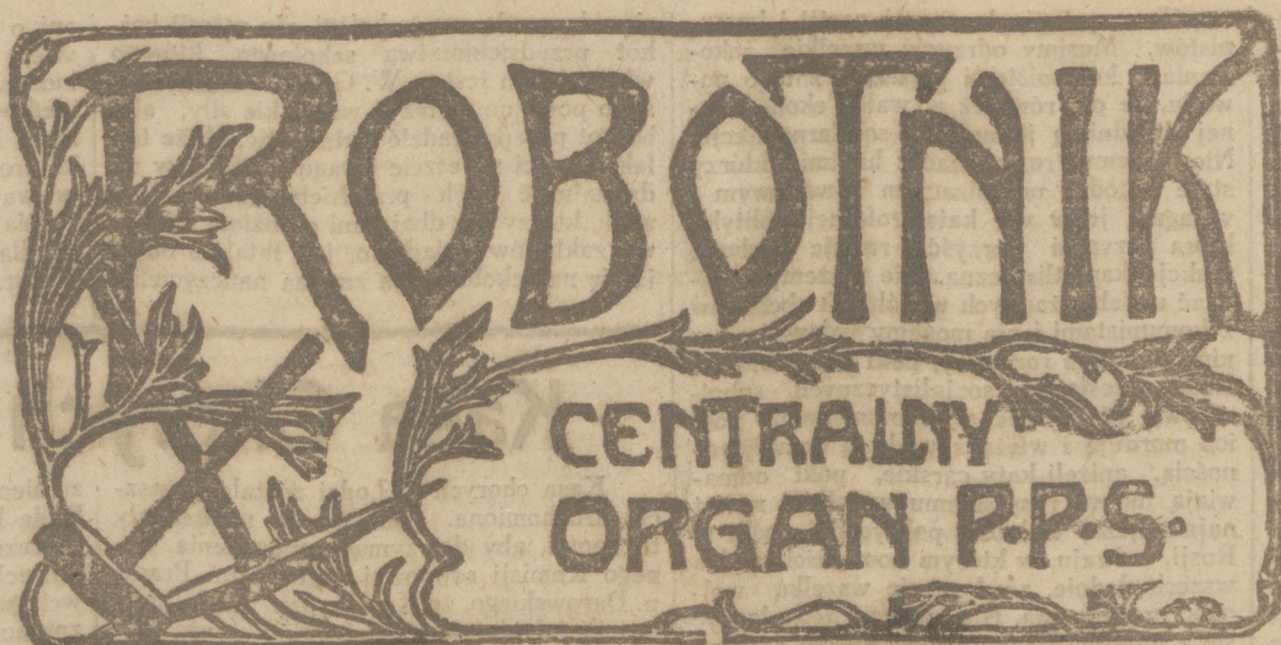


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznym	Mk. 550.—
bez odnośnienia	500.—
Na prowincji miesięcz.	550.—
Zagranicą	750.—



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	50
zwykłe	40
drobne za jeden wyraz	10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr	
Ogłoszenia w NfN-niedzieli, o 25% droższe	
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%	
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.	
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.	
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.	

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i Towarzyszeki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

Układ niemiecko-rosyjski.

„Jak wkrótce być może, okaże się, nie należy uważać się za zupełnie odsuniętego, jeżeli się nie zasiada do stołu obrad „wspólnych”. Temi słowy Teodor Wolff, redaktor „Berliner Tagblattu” telefonem z Genui do redakcji dał wyraz rozczarowaniu, że delegaci niemieccy nie brali udziału w rokowaniach Ententy z delegatami sowieckimi. Wolff telefonował w niedzielę, a już w poniedziałek świat dowiedział się o układzie niemiecko-rosyjskim. W ten sposób Niemcy wprawdzie „zaświadczyli” o sobie głośno i dobitnie, ale też ściągali na siebie natychmiast karę ze strony państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, usuwając Niemców od obrad w sprawach rosyjskich i odosobniając ich jeszcze bardziej, niż przedtem.

Postępowanie rządu Wirtha musi istotnie zadziwić. Ze bolszewicy chętni byli do rzucenia bomby, czy petardy wielkocennej w konferencję, jest rzeczą zrozumiałą. Prowadzą oni politykę hazardową, jako ludzie nie mający nic do stracenia. Gdyby wracali do Moskwy z niczem więcej, prócz układu z Niemcami, to i wówczas roztrząsiliby to, jako wielkie zwycięstwo sowiektów. Zresztą nie obowiązują ich traktaty wersalski, któremu przeciwnie w każdej chwili gotowi są przypiąć łatkę.

Inaczej sprawa się ma z rządem Wirtha, którego ambicją było dotychczas uchodzić za lojalnego wykonawcę traktatu wersalskiego i za zwolennika zbliżenia do Ententy. Niemcy nie mogą sobie pozwolić na lekkomyślność, czy swawolę w stosunku do Ententy, wiedząc z doświadczenia, że każda próba tego rodzaju spaja tylko mocniej członków Ententy i wzmacnia ich solidarność wobec Niemiec. Tak się też stało obecnie. Jeżeli delegaci niemieccy mogli poprzednio liczyć na rozdźwięki między Anglią i Francją i przystosować do tego swą taktykę, to teraz Wirth i Rathenau zapędzili się w ciemny zaułek, z którego niełatwo znaleźć wyjście.

Bardzo naiwnie wyglądała oświadczenia niemieckie, że układ z sowiektami tylko przypadkowo podpisany został w Rapallo, wówczas, gdy oczekiwano odpowiedzi od bolszewików na zapytania Ententy, że rokowania niemiecko-rosyjskie trwały od szeregu miesięcy, a akt podpisania układu był tylko końcowym momentem tych rokowań. Rokowania istotnie trwały długo. Przypomnieć warto, że przecież rząd niemiecki niedawno jeszcze żądał od Rosji zadośćuczynienia za zabójstwo Mirbacha. Porozumienie doszło zapewne do skutku podczas wizyty delegacji sowieckiej w Berlinie. Ale moment, wybrany przez Niemców i bolszewików dla ogłoszenia traktatu świadczy, że szło im o demonstrację, o sensację w największym stylu, o postawienie Ententy przed faktem dokonanym, z którym musieli się liczyć w swych postanowieniach.

Toć główna myśl konferencji genueńskiej polegała na tem, aby poza istniejącymi traktatami o szerszym czy węższym zakresie, porozumieć się na podstawie najszerszej, bo obejmującej prawie wszystkie państwa cywilizowane, w sprawach gospo-

darczzych, finansowych i in. Wszystkie dotychczasowe traktaty, regulujące stosunki między dwoma czy więcej państwami, wykazały, że są niewystarczające, jeśli idzie o odbudowę ekonomiczną Europy. Jeżeli więc Niemcy i bolszewicy zjawiają się w Genui dla zawarcia jeszcze jednego odrębnego traktatu, to — pomijając już inne motywy — działają naprzeciwko idei i celom konferencji genueńskiej.

Ale demonstracyjny charakter układu przebiega jeszcze jasniej z treści jego. Już wczoraj podkreśliśmy, że bolszewicy żądają od Ententy 50 miliardów rb. tytułem odszkodowań wojennych, żrątki się odszkodowań od Niemiec. Dalej układ zawiera punkty, których ostrze specjalnie wymierzone jest przeciwko Entencie. Dotyczy to artykułu 2-go układu, na zasadzie którego „Niemcy zrzekają się pretensji o bywaleci niemieckich, powstałych dotychczas z zastosowania ustaw i zarządzeń republiki sowieckiej, jak również odnośnych praw Rzeszy Niemieckiej pod warunkiem, że republika sowiecka nie zaspokoi podobnych pretensji państw trzecich”. Jest to więc wyraźne ostrzeżenie pod adresem tego „trzeciego”, t. j. Ententy, która właśnie broni pretensji swych obywateli w Rosji. Przy sposobności zaznaczamy, że w traktatach zawartych przez Rosję z Polską, Łotwą, Finlandją i t. d. artykułu podobnego niema. Nie postawiono w nich wprawdzie konkretnie sprawy odszkodowań, ale zastrzeżono, że o ile Rosja sowiecka zawrze z innymi państwami układ co do odszkodowań osób prywatnych, to takie same prawa będą przysługiwały obywatelom polskim, łotewskim i t. d. Czyli że Rosja w zasadzie uznawała prawo cudzoziemców do odszkodowań. W układzie niemiecko-rosyjskim uczyniono tedy wyłom w dotychczasowej praktyce sowieckiej i jakiegokolwiek pobudki odgrywały tu rolę, trudno nie widzieć w tem „szpilki” przeciwniackiej.

Najgorsze jednak niebezpieczeństwo układu tkwi nie w tem, co on zawiera, lecz w tem, co przemilcza. Ostatecznie ani artykuły układu, ani „gwałtowny” charakter jego narodził nie są tego rodzaju, by Entencie napędzały strachu. Jeżeli zaś delegaci Ententy tyle okazują oburzenia wobec faktu układu niemiecko-rosyjskiego, przyczyną szukać należy w politycznej stronie wydarzenia. Układ, uznający prawnie rząd sowiektów, ogłoszony w takiej chwili i wśród takich okoliczności, jest zapowiedzią, a nawet groźbą, że o ile Ententa nie zmieni swego stosunku do Niemiec i Rosji sowieckiej, oba te kraje utworzą „własną” ententę i wypowiedzą walkę tamtej.

Nie wchodzimy narazie w to, czy groźba taka w obecnych warunkach zdolna jest urzeczywistnić się. Ale nie ulega wątpliwości, że Niemcy i Rosja sowiecka poza spisany układem porozumiały się w kwestjach, układem nie objętych, a poruszających sprawy dalszej przyszłości i głębszej natury. I z tego punktu widzenia delegaci Niemiec i Rosji osiągnęli efekt niezawodny.

J. M. B.

Skutki wolnego handlu.

Artykuł obywatela, widocznie obywatela kolejarza, który pojawił się w sobotnim numerze „Robotnika” (o deficycie kolejowym), jest jeno żywa demonstracja następstwa rządowej polityki gospodarczej wolno-handlowej. Wolny handel w Polsce, przeprowadzony konsekwentnie, znaczy wprowadzenie cen rynku światowego dla wszystkich towarów w Polsce, ale nie jak sobie agrariusze i ich ograniczeni wykonawcy wyobrażają, tylko w dziedzinie środków żywności lub towarów, wyrobionych z przywiezionego surowca, ale w całej rozciągłości życia gospodarczego. Manka polska nie tylko przy kupnie chleba, masła, karmu czy krowy warta być powinna 0.13 centyma, ale także przy placeniu wynagrodzenia urzędnikowi, robotnikowi, nauczycielowi itd. Ale tutaj ustaje gorliwość agrarnej większości Sejmu, Rządu i wszystkich czynników, które sprowadziły na państwo tę sytuację. Podczas gdy agrariusze i inni paskarze cieszą się zupełną swobodą nieczem nie ograniczoną, ci, którzy na targ wynoszą jako towar swoją pracę, podlegają różnym rygorom ustawowym, administracyjnym, a przedewszystkiem uciążliwościom swego położenia gospodarczego.

Min. spraw wewnętrznych zakazuje zgromadzeń i demonstracji urzędników. Min. kolei w niezwykle ostry sposób karci tych kolejarzy, którzy stają w obronie gospodarczego położenia swego zawodu. Min. skarbu przeprowadza redukcję pracowników i urzędników państwowych podczas powszechnego bezrobocia, przez co uniemożliwia się wszelką możność równomiernego wzrostu płac z wzrostem cen wszystkich artykułów pierwszej potrzeby.

Dla agrariuszy Rząd stworzył giełdę zbożową w Warszawie i innych miastach,

by przystosowanie się do cen światowych następowało bez zwłoki. Kooperacji rolniczej Rząd pozwala na wywóz środków żywności ażeby wpłynęły na światowych w Polsce nie był krepowany, słowem: wyzyskowi producentów i pośredników — wszelkie ułatwienia, a równoległym obroną uśmiałom pracujących — wszelkie możliwe trudności.

Propozycja autora artykułu wywola dalszy wzrost drożyzny, ale nie wyrówna nierówności, leżących w przewadze klasy kapitalistycznej. Podrożenie taryf kolejowych, wprowadzenie podatku od węgla i t. d. to wszystko znaczy dalsze podrożenie środków żywności, ale wcale nie oznacza polepszenia plac, albo choćby zniesienia deficytu kolejowego. Wszak nieraz podnoszono już taryfy kolejowe, ale deficyt kolei rósł nieprzerwanie. Droga, którą idzie Rząd, kultywując wolny handel, prowadzi do zupełnego zniszczenia naszej waluty, a tak w interesie państwa, to jest całości polskiej gospodarki społecznej jak i w interesie klasy robotniczej, to jest wszystkich ludzi niosących swoją pracę jako towar na targ, jest wzmocnienie wpływu państwa na układ stosunków gospodarczych, na pokrośnienie samowoli ekonomicznej, na zrównoważenie interesów jednostki z interesami społeczeństwa.

Wolny handel, konsekwentnie przeprowadzony, to bolszewizacja waluty polskiej, do tego nikt, komu zależy na rozwoju społecznym Polski dążyć nie powinien, naturalnie przedewszystkiem Rząd, a że Rząd tego nie rozumie, albo rozumieć nie chce, należy ostrzec społeczeństwo przed naśladowaniem metod Rządu.

Herman Diamant.

Wykonanie traktatu ryskiego.

Z jakiegokolwiek punktu widzenia spojrzeć na ekonomiczne i rozrachunkowe klauzule Traktatu ryskiego, nie podobna zaprzeczyć, że traktat ten przyznał Polsce minimum tego, co jej się od Rosji należy. Jakikolwiek stanowiąc zajmą lub dziś zajmują państwa zachodnie wobec traktatu ryskiego, na konferencji genueńskiej, czy gdzieindziej, każdą zgodzi się, iż do klauzul ekonomicznych traktatu ryskiego na niekorzyść Polski nie już dodać nie można, Polska otrzymała znacznie mniej, niż jej się należało. Rozumieją to wszyscy, prócz tych, którzy sami traktat z Polską uroczyście podpisali, którzy na tle tego traktatu jedynie dziś mogą wykazać miarę swej uciążliwości politycznej i międzynarodowej, wszyscy — prócz sowiektów. Dziś sowieci głoszą chęć uznania nawet dawnych długów carskiej Rosji, do których mieliby pewne moralne prawo nie przyznawać się. Władcy Bolszewii, zapraszając do siebie kapitalistów zachodu, chcą w ten sposób uzyskać ich zaufanie. Zżymają się na nich, że się nie kwapią do Rosji, że zwlekają. Lenin niecierpliwi się.

Lecz w tej właśnie chwili może będzie rzeczą na czasie przypomnieć sobie i Eu-

ropie, jak władcy sowiektów wykonywają swoje własne, uroczyste, swoje minimalne zobowiązania? Jak wygląda wykonanie Traktatu ryskiego w chwili obecnej?

Pamiętamy wszyscy upokarzające warunki, od jakich w jesieni uzależniały sowieci przystąpienie do wykonania traktatu. Było to tak, jakby dłużnik powiedział do wierzyciela: zapłać ci twój dług, jeżeli przestaniesz przyjmować tych, którzy mają nieszczeście mi się nie podobać. Rząd polski zgodził się nawet na taki warunek. I oto, jak „przystąpiono” do wykonywania traktatu!

Rząd polski wysłał komisję, której utrzymanie kosztowało już skarb setki milionów. Komisja pracuje od długiego szeregu miesięcy. Przez ten czas Rząd rosyjski ukrywa i trwoni mienie polskie, przeznaczone w myśl traktatu do reewakuacji. To, co się dzieje z wykonaniem traktatu, nie ma precedensu w historii i dyplomacji. Znane są barbarzyństwa wojny; o barbarzyństwach przy wykonywaniu traktatów pokojowych dotychczas nie mówiono.

Tego, co się dzieje w Moskwie, niepodobna nazwać sztyderstwem, naigrawaniem się, cynizmem, to byłoby zbyt słabe. Na-

sza komisja okazała uścipliwosć i kurtuazję, graniczącą z przesadą. Dała obietnicę nieporuszania tych zobowiązań, których wykonanie mogłoby być związane z koniecznością ponoszenia ofiar przez Rosję (sic!) i na tem stanowisku wytrwała. Nie żądała ewakuacji fabryk, których wywóz mógłby ujemnie wpłynąć na życie gospodarcze Rosji. Ograniczyła się do żądania tymczasowo zwrotu tych przedmiotów, które bezużytecznie niszczą się w składach i barakach. Proponowała wszelkie udogodnienia transportowe. I dziś, w rok po zawarciu traktatu ryskiego, stwierdzić możemy, że poza paru wagonami zabytków, 5 mil. rubli w złocie oraz różnymi brylancami i pierścionkami, mającymi zastąpić złoto, nie otrzymała nic. W tym zaś czasie sowieci zdołali porozdawać i powywozić olbrzymie ilości mienia. Wysłały z Moskwy na sprzedaż sześć wagonów dzwonów z polskich kościołów. Odmawiały zabezpieczenia przedmiotów. Używały zaś w celu upokorowania zwłoki sposobów i wykrętów, które cynizmem swym budzą zdumienie.

Odmówiono wydania bezużytecznych dla Sowietów archiwów instytucji polskich, a następnie uzależniano załatwienie spraw od aktów, które się w tych archiwach znajdują. Dla aktów cywilnych żądano ekspertyzy wojskowej. Wstrzymywano wykonanie i kwestjonowano zapadłe uchwały. Zmieniano kilkakrotnie osoby w delegacji rosyjskiej i metody pracy. Rozpoczynano parokrotnie wszystko znowu od początku. Uciekano się do kruczków wprost bezsensownych: dla zwrotu maszyn fabryki żyrdowskiej żądano specjalnej uchwały zgromadzenia akcjonariuszów! Żądano świadectw nabycia poszczególnych maszyn dla wykazania, że nie zostały nabyte po ewakuacji w Rosji. Wreszcie, nadomiar humorystyki, na 17 dni przed świętami Bożego Narodzenia zawieszano i odwoływano terminy czynności, nazywając święta — siłą wyższą, „vis maior”.

Do dziś nie zaczęto zwracać materiału kolejowego wąskotorowego, który niszczy się w Poławie. Przy zapłacie za materiał szerokotorowy, dawano wielkie ilości drobnych małowartościowych klejnotów, których ekspertyza trwała miesiącami. Oceniano te klejnoty, pochodzące przeważnie z własności prywatnej, w sposób fantastycznie wysoki. Nie zwrócono ani jednej maszyny, ani jednej fabryki. Oto bilans „re-ewakuacji”...

W. G.

Echa konferencji berlińskiej.

Przed kilku dniami Wydział Wykonawczy czeskosłowackiej partii socjaldemokratycznej obradował nad zaproszeniem niemieckich socjalistów w Czechach urządzenie w dn. 1 maja wspólnego obchodu z komunistami. Postanowiono dać odpowiedź odmowną na te propozycje, ujętą w następującej uchwale:

Polityka gwałtu, rozbijanie zgromadzeń, uporczywe rozbijanie naszej partii, przesładowanie naszych zwolenników w zakładach przemysłowych i fabrykach — wykazują zupełny brak lojalności i powagi przy wspólnych naradach i wytworzyły taki nastrój wśród mas robotniczych, że obecnie brak wszelkiej psychologicznej podstawy, któraaby umożliwiała jakiegokolwiek

wspólne wystąpienie naszej partii i komunistów. Musimy odrzucić wszelkie rokowania z komunistami jeszcze i z tego powodu, że oni również w walce ekonomicznej utrudniają jednolitą i solidarną akcję. Nie możemy rozmawiać z ludźmi, którzy stale szkodzą organizacjom zawodowym i wciągają je w wir katastrofalnej polityki, która przynosi korzyść i raduje jedynie reakcję kapitalistyczną. Nie możemy uznać u siebie żadnych wspólnych obchodów z komunistami i nie możemy wdawać się z nimi w żadne rozmowy, póki bolszewicy w Rosji prześladowają socjalistycznych robotników, którzy nie są komunistami, póki ich mordują i więżą z większą bezwzględnością, aniżeli katy carskie, póki odmawiają ludowi rosyjskiemu wszelkiej nawet najmniejszej wolności politycznej, póki w Rosji, w kraju, w którym komuniści rządzą wszechwładnie, zwalczą się wszelką wolność przekonania. Nie możemy tedy łączyć się z naszymi komunistami, którzy aprobują wszystkie gwałty, popełniane w Rosji”.

W podobnym duchu zapadła również uchwała u socjalistów narodowych (partii Kłofacza).

Mały feljeton.

BOJKOT „INTERESU” W. GÓRSKIEGO.

W numerze świątecznym zamieścił mi protest Związku Zawodowego Nauczycieli szkół średnich przeciwko przedsiębiorcy szkolnemu p. Wojciechowi Górskiemu z powodu usunięcia z jego szkoły nauczyciela p. C. J. P. Górski pisze w liście do nauczyciela C. J., iż nie zawarł z nim umowy na rok przyszły, ponieważ „pan nie tylko należy do Związku, lecz zajmuje poważne stanowisko w zarządzie, niewątpliwie zatem będzie się przytrzymywał norm (płacy) Związku”.

P. C. J. jest nauczycielem doskonałym, autorem poważnych artykułów pedagogicznych, posiada wyższe wykształcenie (o co nie tak łatwo wśród nauczycieli szkół średnich), jednym słowem należy do fachowców w zawodzie swym wybitnych. Przypnijmy to nawet w liście dymisyjnym do p. C. J. sam p. dyrektor w słowach: „Dziękuję panu za jego sumienną pracę, proszę o zachowanie nas (nas t. zn. p. dyrektora...) w dobrej pamięci”.

Mamy tu więc do czynienia z klasycznym przykładem stosunku przedsiębiorcy do robotnika w zawodzie typowo inteligentkim. Żadne względy ideologiczne, pedagogiczne, żaden wzgląd na wartość wychowawczą zakładu szkolnego, w którym patron zmienia nauczycieli jak rękawiczki, nie kierował przedsiębiorcą szkolnym. Celem bowiem kapitalistycznego przedsiębiorstwa, jakim jest szkoła prywatna w rękach takich panów jest dochód, jak największy dochód. Związek nauczycieli jako instytucja broniąca nauczycieli jest dla tych przedsiębiorców cierniem w oku, bo nie pozwala na wysoki, bo praca swą organizatorską wydobyl nauczycielstwo z ostatecznej nędzy, w jakiej znalazło się ono przed kilku laty, a co najgorsze położył rękę swą na pekatej kieszeni pp. przedsiębiorców. P. Górski wyrzucił ze swej szkoły dobrego nauczyciela tylko dlatego, że ten jest członkiem zniechęconego przez właścicieli szkół prywatnych związku. To samo czyni fabrykant z robotnikiem, jeśli ma na to siłę. Związek nauczycieli nietylko upominał

się o krzywdę swego kolegi, ale ogłosił bojkot przedsiębiorstwa szkolnego, którego właścicielem jest p. W. Górski. Nauczycielstwo powinno wyteżyć wszystkie siły, aby bojkot przeprowadzić i utrzymać. Może ten fakt zwróci nareszcie uwagę i rodziców na działalność tych przedsiębiorców szkolnych, którzy nie dbają ani o poziom naukowy zakładów (wiadomo, jak fatalnie odbija się na szkole ciągła zmiana nauczycieli),

Kasa Chorych w Łodzi.

Kasa chorych w Łodzi została nareszcie uruchomiona. Wielkie się nastęrczały trudności, aby dotrzymać zapewnienia, danego Komisji sejmowej przez Min. Pracy, p. Darowskiego, że Kasa będzie z całą pewnością 1 kwietnia otwarta. Szczupłość rozporządźalnych funduszy, długa i ostra zima, nie pozwalająca na terminowe wykonanie robót remontowych w budynkach dla Kasy chorych przeznaczonych, brak wielu narzędzi lekarskich w kraju i potrzeba sprowadzenia ich z zagranicy, wrogi stosunek większości lekarzy — wszystkie te przeszkody należało zwalczyć, aby nareszcie świat pracy w Łodzi miał zapewnioną opiekę i pomoc lekarską. Naczelnym lekarzem Kasy chorych, tow. dr. Kłuszyński, w rozmowie z Dyrektorem Departamentu Ubezpieczeń w pierwszych dniach marca z góry oświadczył, że z powodu tych trudności będą z początku pewne braki i niedokładności, ale że lepiej otworzyć Kasę chorych, niż znowu odkładać na 3 miesiące. Klasa robotnicza z wielką niecierpliwością oczekiwała otwarcia Kasy chorych i odroczenie choćby nawet krótkie, przyjęłaby z wielką goryczą, zniecierpliwieniem i w końcu niedowierzaniem. Braki bowiem można później usunąć, a tymczasem Kasa chorych może być czynna i spełniać swoje przeznaczenie.

Tymczasem przygotowano wszystko tak, że Zarząd mógł rozpocząć d. 3 kwietnia działalność Kasy chorych. Przeszło 30 gabinetów lekarskich już jest czynnych, w nich pracują specjaliści wszystkich gałęzi medycyny, a gdy remont reszty ubikacji w ambulatoriach na Bałutach i przy Piotrkowskiej 17, będzie ukończony, najdalej do końca tego miesiąca, liczba gabinetów dojdzie do 60. Obecnie są czynne 4 wielkie ambulatoria i prawie wszystkie ambulatoria fabryczne. Z końcem tego miesiąca przybędzie piąte ambulatorium przy ul. Aleksandrowskiej. Zarząd Kasy chorych starał się uniknąć natłoku szukających pomocy lekarskiej. Przeto przy każdym gabinecie urządzona jest wygodna, obszerna i jasna poczekalnia. W najbliższej przyszłości będzie urządzona osobne ambulatorium dla kobiet z zakresu chorób skórnych i wenerycznych, celem łatwiejszego zwalczania tych chorób.

Zarząd Kasy chorych może się już dziś wykazać wielkim sukcesem. Nietylko pomoc lekarską jest dobra i szybka, a lekarze pracują z całą gorliwością i poświęceniem, ale co najważniejsze, klasa robotnicza wogóle z wielką życzliwością i ideowym przygotowaniem przyjęła otwarcie Kasy chorych. Należy przypomnieć kilka faktów z ubiegłego roku. Tow. dr. Kłuszyński wydał popularną broszurę o Kasach chorych, która rozszalała się w wielu tysiącach egzemplarzy. Komisarz Kasy chorych, p. Gallas w poro-

aniu o dzieci, ani o nauczycielstwo, lecz o swoją kieszeń. Może ten bojkot przedsiębiorstwa szkolnego pod firmą W. Górski i niedawny skandal w szkole p. Lorentza ożwiwi Ministerjum Oświaty i skłoni je do kontrolowania działalności tych właścicieli prywatnych zakładów szkolnych, którzy „robią w szkolnictwie” tak samo, jak inni handlarze „robią w jajkach” czy „w manufakturze”.

Zysław.

zumieniu z Ministerjum Pracy stworzył Radę Przyboczną, w skład której wchodzi reprezentanci wszystkich Związków zawodowych, przez co Związek został niejako wciągnięty w prace organizacyjne Kasy i, znając ciężkie warunki jej powstawania, szły z pomocą w ideowym przygotowaniu klasy robotniczej, a w pierwszym rzędzie czyniły to organizacje Związków klasowych. Dzięki temu właśnie przygotowaniu można było predko usunąć początkowe nieporozumienia, brak ufności i niechęć do płacenia składek na rzecz Kasy chorych.

Najlepiej charakteryzuje sytuację w Łodzi wypadek w fabryce Gajera. W środę, dn. 12 b. m. przyszli delegaci tejże fabryki do zarządu Kasy, że wśród robotników panuje wielkie wzburzenie z powodu za miaru ściągania składek z zarobku i zamierzają z tego powodu rozpocząć strajk i nie uznać Kasy chorych. Prosimi przeto o wydelegowanie kogoś z Kasy chorych na zgromadzenie w fabryce, które się ma właśnie wkrótce rozpocząć. W sali jadalnej zebrali się przeszło 3.500 robotników i robotnic. Wielki pomruk po sali. Na zgromadzenie udał się tow. dr. Kłuszyński i po blisko godzinnej przemowie o istocie i znaczeniu Kas chorych dla klasy robotniczej nie było ani jednego sprzeciwu i po wyjaśnieniu kilku pytań postawionych przez poszczególnych robotników, rozeszli się wszyscy z całym spokojem. Udało się przekonać wszystkich o konieczności poszanowania ustawy przyjętej przez Sejm, a jeżeli robotnicy w tych ciężkich czasach rozszalałej lichwy i wyuzdanego paskarstwa odczuwają boleśnię utratę kwoty na Kasę chorych, ściągającej, nie wolno im mścić się na Kasie chorych, jako instytucji robotniczej, ale mogą szukać innych dróg legalnych do powetowania sobie poniesionych wydatków. Jeżeli już piszemy o zgromadzeniach, musimy jeszcze wspomnieć, że w tej samej sprawie przemawiał jeszcze naczelnym lekarz Kasy z komisarzem na wielkim zgromadzeniu w fabryce Scheiblera i w fabryce Poznańskich, w obydwoch z wielkim sukcesem.

Należy podnieść z uznaniem życzliwe stanowisko magistratu łódzkiego do Kasy chorych. Ta życzliwość magistratu ujawniła się przed kilku dniami w nowym fakcie, że rokowania prowadzone z kierownictwem Wydziału opieki społecznej magistratu przez naczelnego lekarza Kasy i zastępcę komisarza p. dr. Giebartowskiego w sprawie uzyskania miejskiego Domu poglobowego, doprowadzone zostały do pomyślnego rezultatu i wszystkie punktacje zobowiązania zostały już przez magistrat przyjęte. Dom ten prowadzić będzie Kasa chorych wspólnie z Wydziałem opieki społecznej magistratu.

3) KAROL IRZYKOWSKI.

Periphræthon czyli Niepokalane poczęcie.

Objęła go za szyję, sama pocałowała go silnie jakoś i groźnie, i złości oczyma sięgając wien, zdecydowała się:

— Przełamać czar? Czy masz uścisk, któryby wrócił życie mojemu dziecku? Tylko tak możesz mnie jeszcze mieć, nie inaczej. Daj mi ją po raz drugi, oddaj mi ją albo nie zbliżaj się do mnie... Jeżeli tego nie mogę mieć od ciebie, jesteś mi już niczem...

Całowała go wśród tych słów, tchnących nienawiścią, opancerzyła się obłąkaniem. Na tem się skończyło. Pozostała nie-łknięta.

Wacław poznał, że nie może zostać dalej w tym domu.

— Muszę wyjechać. Ale przysięż mi, że nie zrobisz sobie tu nic bez porozumienia ze mną. Bez mojego pozwolenia.

Przysięgła. Stała się znowu dobrą i miłą. Wynagrodziła mu zwierzeniem i skargą:

— Mam taki ból nieznośny pod gardłem... Zdaje mi się, że mam serce jak na tych świętych obrazkach, serce Jezusa, prze-klute mieczami... Pali mnie...

Kłękła przed nim i płakała na jego kolanach.

Nazajutrz wyjechał. Dopiero gdy się upewniła, że już nie nawróci, podszła cichaczem do opustoszałego łóżeczka dziecięcego i po raz pierwszy, podniósłszy koł-

derkę, jak rzeźbiarz lub fotograf, w tym negatywie posieciła szukała odcisków ciała biednej Osi.

II.

— Dobrze, że sobie pojechał! — rzekł ojciec Ludmiły. — Tem, jakże go tu nazwać? — uparty człowiek. On ciebie zatrzyma. On zawsze coś knuje. Postaram się, aby ci nie zabrakło odpowiedniego towarzystwa.

Wymienił parę krewniaczek, które zamierzał zapraszać, lecz Ludmiła zaprotestowała tak stanowczo, że zachmurzył się i uciął. I tak miał już na sumieniu przewinny zbyt natrętnej opieki: przejął dwa listy, pisane do niej przez męża i zniszczył, nie czytając.

Po wyjeździe męża usposobienie Ludmiły rzeczywiście się zmieniło. Odpoczęła już trochę po trudach i zabiegach, spowodowanych chorobą i śmiercią Osi, i przynębenie ustąpiło miejsca jakiemuś radosnemu smutkowi, który zagarniał w posiadanie, bez przeszkody, coraz większe przestrzenie. Cały dom, pełen wspomnień i pamiątek po Osi, otwierał tylko dla niej te skarby; ulice, drzewa na spacerze, już żółknące, i góry stalowe w oddali ciągle były dla niej jeszcze zaczarowane magią oka dziecięcego, które na nich niedawno świat poznawało. Nie wahała się nucić pocichutku piosenek, które dotychczas śpiewała choremu dziecku — i nie zauważała jeszcze zupełnej ich zbyteczności. Żaloba zagnieździła się w niej naksztalt tajemniczej krynicy, tryskającej w takim ustroniu, że nikt obcy się tam nie przejrzy, ani jej nie zamaci.

Było tylko jedno miejsce, u którego teraz jej smutek stawał martwy i obojętny, a tem miejscem był grób Osi. Tam właśnie najmniej odczuwała jej obecność, a nawet szła tam jakby z niechęcią i tylko z obowiązku. Broniła się przeciw wierze, żeby to, co jest pod ziemią, mogło jeszcze mieć coś wspólnego z Osią. Nie mogła i nie chciała myśleć o tem, co jest zamknięte w trumnie. Ani jakoś nie nawiedzały jej teraz pogańskie myśli o duszy błądzącej między niebem a ziemią, lecz od razu bez trudu, jasnowidząco, wyobrażała sobie Osię, jako aniołka, stojącą w obłokach tuż koło tronu boskiego. Ze złożonymi rączkami, w białej sukience, z wianeczkiem na głowie, śpiewa Panu Bogu tym głosem, tak delikatnym, jak dzwoneczek — a Bóg udaje, że nie słyszał, i każe jej powtórzyć... Więc Osią żyła już niewątpliwie w ciepłych promieniach chwały niebieskiej, które jej się przebiegały nie dając... Wszak ona sama, matka, niedawno na ciekawość Osi: co to znaczy umrzeć? malowała jej taką przyszłość „u Bozi”, aby ją przygotować do śmierci. I dziecko tak sobie tem główkę nabiło, że w ostatnich dniach na pytania: Co tobie jest? z zamkniętymi oczami, nieprzytomnie odpowiadało: Idę do Bozi, idę do Bozi! — jakby już wtedy szukało tej jakiejś drogi... Więc jakżeby? Więc jakżeby mogło stać się inaczej?

Schowwała się w tę dziecięcą wiarę, jak pod maskę. To też z uśmiechem lekceważenia czytała listy, który wreszcie otrzymała od Wacława. Brzmiał niezrozumiale, ponieważ nawiązywał do poprzednich, skonfiskowanych przez teścia. Wacław donosił:

„Po wielu badaniach i rozmyślaniach,

gdy już prawie ugrzązłem w pospolitem, małodusznym krótkowidztwie idealistycznym, udało mi się znaleźć najrozsądniejszą jeszcze hipotezę co do teraźniejszego bytu Osi. Powiedziała mi to gródka ziemi, którą zabrałem z jej grobu. Wróciłem do wiary starożytnych Egipcjan. Oni uporczywie wpatrywali się w otwarty krużganek śmierci, niż ludzie, którym wiara chrześcijańska zawałiła do niego drogę, rozwiązując sprawę zaiste według zasady najmniejszego wysiłku. Dlatego oni wymyślili mumie i piramidy, dlatego też może inni starożytni pali li ciała, nie mogąc znieść ich rozkładu.

„O czym mówię? Czy wierzę w „ducha”? Nie, ale wierzę w upiora. W człowieka — może nie w każdym — jest materiał na upiora. Materiał ten budzi się, gdy człowiek umiera. Ale budzi się tylko na pewien czas. Taki to dopiero „duch” konieczne miałby wracać „z za grobu” z nieba, z rozmowy z Bogiem, niekoniecznie trzeba by go sobie wyobrażać jako istotę wszechwiedzącą i wszechwyrozumiałą, — on mógłby być niedoskonały, niedobry, ulomny, i mógłby jeszcze cierpieć, a nawet osobną śmiercią umrzeć. Dziwiłoby mnie też bardzo, gdyby natura była tak skąpa, czy uboga, że nie mogłaby wytworzyć takich istot. Jeżeli zaś ich niema, to może kiedyś ludzie sami nauczą się je wywoływać i magik przyszłości nie będzie stał bezradny nad psującymi się zwłokami.

(D. c. n.).

Listy z Łodzi.

Opinia Związków Zawodowych w sprawie bojkotu lekarzy względem Kasy Chorych. — Wiece lokatorów a N. P. R. — Nauczycielstwo szkół powszechnych pod batutą N. P. R.-u.

W Nr. 95 „Głosu Polskiego” zamieszczono Komunikat Zarządu Związku Lekarzy Państwa Polskiego, w którym to komunikacie Zarząd związku składa winę za zerwanie rokowań ze Związkiem lekarzy na Zarząd Kasy Chorych. Zw. lekarzy okr. łódzkiego, ogłaszając ten komunikat, nie wspominał nic o opinii samych ubezpieczonych w obronie których rzekomo występuje, a z głosem których najbardziej liczyć się powinien. To też w imieniu ubezpieczonych robotników zabrała w tej sprawie głos Okręgowa komisja związków zawodowych, ogłaszając w prasie miejskiej obszerny komunikat, w którym piętnuje nieobywatelskie stanowisko lekarzy. Zatarł pomiędzy Zw. lekarzy a Kasą Chorych polegał głównie na tem, że lekarze stali na stanowisku t. zw. systemu kartkowego, t. zn. przyjmowania chorych za kartkami przy dowolnym wyborze lekarza, natomiast Komisarjat Kasy Chorych stał na stanowisku wyznaczenia stałej pensji lekarzowi bez względu na ilość przyjętych przez niego pacjentów. System, proponowany przez Komisarjat Kasy, miał na celu należyte i spokojne obsłużenie chorego oraz zabezpieczenie Kasy od nadużywania wizyt lekarskich, co mogłoby stosować niesumieśni lekarze przy systemie kartkowym.

Należy nadmienić, że w Zw. lekarzy odbyła się konferencja z udziałem delegatów organizacji robotniczych, którzy w dyskusji stwierdzili słuszność rzycałowego opłacania lekarzy.

W ubiegłą niedzielę odbył się już po raz drugi powszechny wiec lokatorów. Wiece zgromadziło około 5.000 uczestników. Szczegółowe i rzeczowe referaty wygłosili tow. dr. Stupnicki i J. Klimaszewski. Przemówienia te były przyjęte owacyjnie, a zgłoszone rezolucje przyjęto jednogłośnie. Z oburzeniem należy napomknąć warcholstwo enpceerowców, chcących przy tej okazji upiec swą pieczęć partyjną przez szkaradne szkalowanie socjalistycznego magistratu. Jednakże zebrani wcale ich słuchać nie chcieli. O działalności N. P. R.-u na bruku łódzkim najodpowiedniejszą ilustracją jest fakt następujący: w pismach łódzkich ukazał się protest nauczycieli z powodu nieuwzględnienia podwyżki dobrowolnej czyli t. zw. dodatku. Cały ten protest jest odzwierciedleniem poziomu kulturalnego organizacji mamutowej i stoi na stanowisku, że „urzędnikom państwowym nie się od Rządu nie należy, tylko od samorządu”. Logika rzeczywistej arcyfilozoficzna. Dalej protest zarzuca Magistratowi, że chce nauczycielstwo skierować na drogę walki, gdy tymczasem oni pokornie proszą władzę państwową, a magistratowi odgrają się. Protest podpisany jest przez znanych rozbijaczy enpceerowskich, którzy tą drogą prowadzą partyjną podstępna walkę z Magistratem łódzkim.

Z. Cichoński.

Łódź, dn. 13 kwietnia 1922 r.

Strajk dozorców domowych.

Kamienicznicy dalej sabotują rokowania.

Stosownie do zapowiedzi, wczoraj o godz. 6 wiecz. odbyła się, piąta z kolei, konferencja przedstawicieli Związków dozorców domowych, z przedstawicielami Rządu, w lokalu Komisarza Rządu na m. st. Warszawie. Na wstępie Naczelnik Wydziału Min. Pracy, p. Ulanowski, złożył następujące oświadczenie:

„Wobec tego, że strona właścicieli nieruchomości jest nieobecna na dzisiejszej konferencji, jako przedstawiciel Rządu oświadczam, iż użyję wszelkich starań, aby zwołać Komisję Nadzwyczajną w myśl uchwały sejmowej z dn. 7 kwietnia r. b.”

Powyższa deklaracja została wniesiona do protokołu.

Delegacja Związków Dozorców złożyła do protokołu następujące oświadczenie: „Stwierdzamy, iż postępowanie właścicieli nieruchomości jest świadomym przedłużaniem strajku i cała odpowiedzialność z tego tytułu za następstwa spada na nich”.

Na tem konferencję zamknięto. Zaznaczyć należy, iż kamienicznicy na ostatniej konferencji, dn. 12 kwietnia wykreślił się tłumaczeniem, iż zaskoczeni są przedstawionym im wnioskiem sejmowym, nad którym muszą się zastanowić i uzyskać mandaty do dalszych rokowań. I wtedy już właśnie p. Ulanowski oświadczył im, że o ile na następną konferencję przybędą bez mandatów, uważać ich będzie za nieobecnych. Wczoraj właśnie tak się stało. P.p. kamienicznicy zjawili się bez mandatów, oficjalnie więc nie byli obecni na posiedzeniu i opuścili je niebawem.

Bezprawne kary na dozorców. — Rząd przychodzi z pomocą kamienicznikom.

Do Zw. Zaw. Dozorców zgłaszają się bardzo licznie dozorczy domowi, którzy przynoszą osady, z których jeden podajemy w pełnym brzmieniu:

Odpis.

Komisariat Rządu
na m. st. Warszawy
Okręgowy Urząd Zdrowia
m. st. Warszawy.

OSAD

Lotny Oddział Sanitarny doniósł sprawozdaniem z dn. 7 kwietnia 1922 r. Nr. 472, że dozorca domu przy ul. Nowolipki 21, zamieszkały w Warszawie dopuścił się przekroczenia z §§ VI rozp. Kom. Rządu z dnia 30 grudnia 1921 r. przez to, że dnia 7 kwietnia 1922 r. ujawniono, iż podwórzu zaśmiecone, ustęp za-

nieczyszczony, klatki schodowe zaśmieczone i zanieczyszczone. Przyjmując powyższe za udowodnione, zasądza się dozorcę domu na zasadzie §§ VI powyższego rozporządzenia:

a) na grzywnę w kwocie 1.000 (tysiąc) mk. na Skarb Państwa (budż. M. S. Wewn.) z zamianą na arest 3 dni.

Zasądzonemu, jeżeli czuje się tym osądem pokrzywdzony, wolno wnieść sprzeciw do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawy w terminie dni 8-miu od dnia doręczenia osady.

Sprzeciw ten można zgłosić ustnie lub przesłać pisemnie, poczem wyznaczony będzie termin do rozprawy.

wz. Komisarz Rządu na m. st. Warszawy.

(—) podpis nieczytelny.

(=) Trenkner.

Dyrektor Okr. Urz. Zdrowia m. st. Warszawy,
Warszawa, dnia 14 kwietnia 1922 r.

Takich oto środeków używa Rząd do zwalczania strajku. Dozorcę, który otrzymuje 1900 mk. pensji miesięcznej, za to, że nie jest łamistraszką, karze się 1000 mk. grzywny, za to, że dopuścił się przekroczenia przeciwko przepisom państwowym.

Jest to jaskrawe nadużycie ze strony pp. Trenknera i Komisarza Rządu. Według przepisów, za stan sanitarny domów mieszkalnych odpowiedzialny jest właściciel prawny, nie zaś pracownik właściciela, jakim jest dozorca domowy. Kary, które obłożono dozorców i które są dla nich b. ciężkie przy nędznych zarobkach, powinny być nakładane na kamieniczników i to w znacznie większym stopniu. Kary na kamieniczników skutecznie przyczyniają się do likwidacji strajku. Bezprawne kary na dozorców, które p. Trenkner ma zamiar zwalczać strajk absolutnie nie wpłyną na złagodzenie strajku, owszem, wywołają wśród dozorców słusne oburzenie i rozgoryczenie.

Kary te powinny być bezzwłocznie cofnięte. Związek Zaw. Dozorców domowych domagać się tego będzie bezwzględnie.

Dziś, o godz. 11 rano, odbędzie się Walne Zebranie dozorców domowych w Teatrze Powszechnym przy zbiegu ul. Leszna i Żelaznej. Na zebraniu delegacja zblokowanych Związków Zawodowych Dozorców Dom. złoży sprawozdanie z konferencji, odbytej w Komisarjacie Rządu z właścicielami nieruchomości, w sprawie żądań dozorców.

Ojcowie i matki, wy, którzy macie dzieci w wieku szkolnym, dzieci uczęszczające do klas niższych, dzieci, które, jak delikatne płonki, chcieliście ochronić od wszelkich złych wpływów i wszelkiej niemoralności. Ojcowie i matki tych dzieci, czy mieliście w rękach „Małą Biblijkę”?

„Dzieło” to wyszło już w trzecim wydaniu, liczy się więc już na tysiące, a może dziesiątki tysięcy, ale wy pewno, rodzice, nie przyjrzelście się jeszcze dobrze „Małej Biblijce”, nie wyczytaliście się w nią, jeżeli do tej pory nie założyliście protestu przeciwko duchowemu zarzynaniu waszych niewiniątek. Jeżeli „Mała Biblijka” nie jest „nożem w brzuchu”, to w każdym razie jest gwoździem w mózgu, zaaplikowanym młodem pokoleniu.

Żeby dobrze zrozumieć oburzenie pedagoga, kochającego i ceniącego duszę dziecka, jako plastyczny i twórczy materiał, trzeba „Małą Biblijkę” wziąć do rąk, kartkę za kartką przejrzyć, bo wszelkie cytaty, choćby najliczniejsze nie oddadzą ani kazuistycznej perfidji tej książki, ani

nieudolnego podszywania się pod styl prosty i szczerzy przy braku znajomości zasad języka, ani wykroczeń przeciwko najelementarniejszym wymaganiom pedagogiki.

W państwie, na którym ropieje wrzód klerikalizmu, nauka religii jest przedmiotem obowiązującym w szkole. Ale jeżeli już dziecko musi nieuniknienie w 8-ym lub 9-ym roku życia studiować tajemnice katechizmu i historii św., czy Ministerjum Oświecenia Publicznego nie może być w XX-ym w. mniej średniowiecznym? Czy nie możnaby przynajmniej w klasach najniższych amputować Pismu Świętemu historii Starego Testamentu, która w literalnym ujęciu ma wszystkie atrybuty niemoralności? Czy nie możnaby ominąć niezrozumiałych dogmatów, szeroko natomiast uwzględniając pogadanki etyczne, kształtujące umysł i serce dziecka?

Oczywiście, że zrobiłoby to można, lecz uczynionem to nie zostało, gdyż rozumnych księży, pedagogów, zdaje się, nie posiadamy, a ci, którzy są, nie pojmują ważności zadania reformy podręczników religii i z inercyjnym oporem trupa trwają w raz przyjętej pozycji mózgowej. Dlatego też zapewne ks. Walenty Gadowski, autor „Małej Biblijki”, bez wahania szpikował swoje „dzieło” dosłownymi tekstami ze Starego i Nowego Testamentu, dając gorliwym pedagogom narzędzie inkwizycji w rękę, bo, wyobraźcie sobie tylko, czytelnicy, że owe cytaty są aplikowane ośmioletnim i dziewięcioletnim dzieciom z wymaganiem dosłownego ich nauczania się!

Zaraz na pierwszych stronach „Biblijki” w idylli o Adamie i Ewie Pan Bóg powiada do węża „Położę nieprzejawną między tobą (szatanie) a między Niewiastą i między potomstwem twojem i potomstwem Jej. Niewiasta zetrze głowę Twoją!”

Co z tej cytaty zrozumieć może 8-letnie dziecko? Subtelny autor tłumaczy tedy: „Szatan rozumiał, że nadarmo kusił Adama i Ewę, bo nie pójdą do piekła. Najświętsza Maria Panna będzie miała syna, który będzie Synem Bożym i za grzechy ludzi umrze na krzyżu. Potem ludzie będą mogli iść do nieba. I rzekł Bóg do Ewy: Będziesz miała wiele cierpień z dziećmi swojemi i będziesz pod władzą męża”.

Powyższą historyjkę miał zadana do domu jeden ze znajomych moich chłopców, bardzo inteligentny; pyta przy mnie matki. „Mamo, że ty masz z dziećmi wiele cierpień, to się sprawdziło, bo ja mam same złe stopnie, ale dlaczego kobiety mają prawo wyborcze, kiedy Pan Bóg nie kazał?”

Każda historyjka w „Małej Biblijce” kończy się moralną nauczka. Opowiadanie o grzechu pierworodnym zakończone jest dogmatem o niepokalanem poczęciu Marii Panny i wreszcie słowami: „Pan Bóg żąda, abśmy środkowe części ciała przyzwoicie zakrywali. (Str. 11)”.

Nie wiem, czy to bezpośrednio ks. Gadowskiemu wyjawiał Pan Bóg to żądanie, ale wiem, że jedna z postępowych matek z rozpaczą użalała mi się na „Małą Biblijkę”, uważając ten fundament religijnej moralności za wołającą o pomstę do nieba niemoralność.

W „Małej Biblijce” mówi się np.: „Czym o rzeczach nieskromnych z upodobaniem myślał? mówił? słuchał? Czym się nimi bawił? (Wyjaśnienie przykazań, Punkt 6, str. 31). Nie są-że podobne rewelacje najwyższą niemoralnością względem dzieci, które z zaciękwieniem wczytują się w pobożne wskazówki i wypytują kolegów, co by znaczyć mogły?”

Na str. 107 pod działem „Niewstydy” mamy rewelacje jeszcze dokładniejsze: „Czym o rzeczach niewstydlwych z upodobaniem myślał? Czym się nimi bawił sam lub z innymi?”

To już nie potrzebuje komentarzy! Z „Małej Biblijki” dowiaduje się mały adept między innymi, że Maria Panna była uboga, lecz święta. To „lecz” jest kapitalne i zupełnie charakterystyczne dla ideologii kleru: „uboga, lecz święta!”

Przeciwko podobnemu nauczaniu religii, przeciwko podobnym podręcznikom powinno społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie rodzice podnieść jaknajgłośniejszy protest, pamiętając, że szkoła jest dla dzieci, nie zaś dla strupieszających średniowiecznych form nauczania teologicznego.

M. K.

Z praktyk policyjnych.

W dn. 1 kwietnia w Skierniewicach miał się odbyć zjazd robotników rolnych, członków Związku Zaw. Rol. Rz. P. Przed zjazdem, tak, jak w wielu innych powiatach, policja hurmem udała się na folwarki i szkalowała robotników (szczególniej delegatów) grożąc, że jeżeli będą na zjeździe, to zostaną aresztowani. Doszło do tego, że policjanci rozlokowali się w kancelarii administratora majątku Woła Pękoszewska, p. St. Osieckiego, dokąd wzywali pojedynczo wszystkich robotników i oznajmiano im, że każdy, kto będzie na zjeździe, na zasadzie rozporządzenia komendanta policji zostanie aresztowany!

Dnia 31 marca r. b. jeden z pracowników Związku został wezwany do starosty Gajewskiego. Gajewski zapowiedział, że nie dopuści do odbycia

zjazdu, a to dlatego, że starostwo o nim w swoim czasie nie było powiadomione, oraz że „nie wolno” urządzić zjazdu w dni powszednie!

Po obszernej dyskusji, wykazującej, że nawet przy stanie wyjątkowym związki zarejestrowane miały prawo urządzić bez zgłoszenia zebrania w gronie swych członków, starosta oznajmił, że przeszkód czynić więcej nie będzie.

Ale, niestety, na tym jeszcze nie koniec.

W dn. 1 kwietnia zebrało się b. wielu robotników. Po rozpoczęciu zjazdu wkroczył policjant, żądając, aby zebrani się rozeszli. Ponieważ jednak nie miał zlecenia na piśmie, przeto zebranie opuścił. W chwilę później jednak wrócił wraz z komendantem policji i odczytał dokument podpisany przez starostę, zabraniający odbycia zebrania na tej podstawie, że zebranie nie zostało zameldowane.

Dopiero, gdy delegacja zjazdu udała się do starosty, ten cofnął swoje rozporządzenie i zjazd się odbył spokojnie, zmieniając się w demonstrację, która udała się pod starostwo i wręczyła żądanie zajęcia się sprawą zwolnionych robotników rolnych.

Emen.

Sprawozdanie literackie.

DJALOG PELGOTA Z CZERWIEŃCEM.

„Księga Ognia” Stefana Grabińskiego *) jest nową próbą zanalizowania na wzór „Demona Ruchu” przejawów i rozległości działania żywiołu na człowieka, jest wyczuwaniem spótkowania duszy ludzkiej z mistyczną tajemnicą ofiarnej płomienia i chęcią uprażdzenia tego żywiołu na podobieństwo ogniowej metafizyki Heraklitesa. Świat bohaterów i ofiarnej pracy (kominiarskiej, strażackiej), podświadomych stanów, sugestii i hypnozy staje się równie podatnym tworzywem tych dojrzałych jak i świat marzeń, stylowych przenosi i biblijnych parabol. Wszystko co z ognia, trawiającego, wszechobejmującego, wszechpochłaniającego — i Czerwona Magda, i dusze czyste, i czarni kominiarze i święci apostołowie w dzień przyjęcia płomienistego daru Ducha Świętego... Pomysł syntezy wspaniały, poetyczny, głęboki, tajemny i niedocieczony — jak zagadkowe słowa Heraklitesa, zwanego Ciemnym. Jest w tem ujęciu wszakże wiew twórczy, nieodparty, poddawczy i skuwający, jak tajemna wymowa płomienia, co groźąc — przyciąga, co paląc — przetwarza, co trawia — oczyszcza, co niszcząc — uwniosła. „Księga Ognia” przemawia Stefan Grabiński do współczesnego pokolenia i wygarniając żużle z popieliska bytu, w twórczym zwidzeniu odgaduje tajemną mowę żywiołów: Pelgota, Zarnika, Czerwienca, Wodopłocha, Dymostwora... Cóż za cudowne nazwy! Fantazja grecka w zaraniu swego cywilizacyjnego rozwoju zdobyła się na stworzenie podobnego cyklu bóstw czy demonów, z których później dopiero wyłonił się arystokratyczny aeropag bogów homeryckich. Tylko ta pierwotna, czujna i chwytna, prężna i wężąca, instynktownie twórcza wyobraźnia ludowa zdobywa się na takie żywiołackie stwory. Do niej też nade wszystko sięga w tym utworze Stefan Grabiński, pozwalając się zapłodnić tej żywiołowej twórczości boskiego prymitywu, tak nieodparcie działającego na artystę, który przestał patrzeć na świat przez „filtrujące” szkła estetycznych czy salonowo-klasycznych kanonów.

Podkreślając ten dodatni i zapładniający wpływ wyobraźni ludowej na autora „płomienistej księgi”, pozwolimy sobie uczynić mu jeden zarzut: że jest za trzeźwy w swoich analizach, że czuć w nim ustawicznie rozkładowe działanie intelektu, który czuwa nad poetą i nie pozwala mu poddać się ponoszącej go „żywiołackiej” wizji. Dlatego bohaterów swoich czyni przeważnie najniesłuszniej szaleńcami, jakby ratując swą dobrą opinię przed podejrliwym czytelnikiem.

Autor rezygnuje zbyt często (np. w epilogu „Zemsty Żywiołaków”) z drugąocącej siły efektu artystycznego na korzyść gniotącego jak zmore, zdawkowego osądu psychiatry: to warjat... I w chwili tak straszliwego zlinczowania tych olśniewających w żywiołowości swej i samorządnej sugestji wizji i pomysłów trudno się obronić wrażeniu, że autor zstępował dobrowolnie i bez potrzeby ze stanowiska „wtajemniczonego”, stając się sam „profanem” wobec świata wydartego z swej głębi i spopielałego już w świetle „zdrowego rozsądku”, jak zjawia cudowna Białego Wyraka, gdy ja majster Kalina wydobyl z światła dzienne. Obłęd tej sprawy zresztą nie wytłumaczy a wyobraźnia mitotwórcza działa w najzdrowszym człowieku: sam autor najsluszniej wykazał to we wspomnianym „Białym Wyraku”, gawędzie kominiarskiej, która, ze względu na niezmacony ton rozsnuwającego się wątku bez racjonalistycznych zastrzeżeń, można uważać za najlepszą nowelę z tego cyklu w tak zresztą imponujący sposób wiążącej się kompozycji artystycznej.

Jan N. Miller.

*) Stefan Grabiński. Księga Ognia. Nowele. Nakład Księgarni Polskiej, Łódź (bez daty).

„Mała Biblijka”.

Mówi „Pismo Święte”, że patriarcha Abraham, usłyszawszy rozkaz Boga, wziął bez wahania syna swego jedynaka, związał mu ręce i chciał zarządzić Bogu na ofiarę. Czy przypadkiem wydarzenie to nie jest analogiczne z zarzynaniem dzieci współczesnie, gdzie jednakim będzie młodzież w wieku szkolnym, Abrahamem Ministerjum Oświaty, a Panem Bogiem — kler?

Mógłby na to pan Minister Oświaty z powodzeniem odpowiedzieć, gdyby miał czas zajmować się takimi drobiazgami, jak podręczniki, przeznaczone do rozwijania naszego młodego pokolenia, podręczniki nietylko tolerowane, lecz zalecane przez ministerjum, nietylko zalecane, lecz forsowane w szkołach.

W każdej galezi nauk wykładanych w szkole średniej polskiej są pod tym względem luki olbrzymie i karygodne. Dzisiaj jednak zajmmy się tylko: „Małą Biblijką”.

Zagadkowe stanowisko min. kolei żelaznych

Komunikowaliśmy w swoim czasie, że na zasadzie referatu tow. Moraczewskiego w sejmowej komisji komunikacyjnej zalecono Ministerium Kolei Żelaznych czynienie wszelkich ułatwień w celu zrealizowania budowy kolei Warszawa — Rawa — Tomaszów, rozpoczętej przez Związek specjalny sejmików: Warszawskiego, Błotńskiego, Skierniewickiego i Rawskiego oraz przez m. stoł. Warszawę.

Z wywiadu z dyrektorem tej kolei dowiadujemy się obecnie, że — pomimo dużych zachodów, jakie potrzeba było czynić dla utworzenia tego Związku, który spotkał się z żywiliwym poparciem ówczesnego Rządu, tuszającego sobie, że Związek ten stanie się bodźcem do powstania innych podobnych Związków komunalnych, a zatem i rozwoju tak niezbędnych nowych sieci kolejowych — roboty przy budowie kolei mają być przerwane, z powodu zmiany prądów i poglądów w Min. Kolei Żelaznych.

Dotychczas na połowie linii, 42 km. dystansie Warszawa — Mszczonów, wykonano już 72 proc. robót ziemnych z przejazdami, przepustami i 3-ma żelazo-betonowymi mostami. Z materiałów zakupiono 20 proc. szyn z akcesoriami, 43 proc. podkładów, oraz cement, kamień i t. p. Kolej do Rawy miałaby do obsługi przeszło 70 zakładów przemysłowych (tartaków, gorzelni, fabryk i t. p.) i odegrałaby ważną rolę w lepszym zaprowiantowaniu Warszawy i udostępnieniu osiedli podmiejskich.

O ile roboty nie będą wykończone, to sterczące mosty i piętrzące się nasypy staną się smutnymi pomnikami nieumiejętności naszego rządu i będą zaprzeczeniem uchwały komisji sejmowej.

Dalsza budowa kolei jest zachwiana z tego powodu, że pierwotny kosztorys w 1919 r. wynosił 20 milionów marek, obecny zaś — wyłącznie skutkiem spadku waluty — *miljard sto milionów!* Sfinansowanie kolei jest możliwą drogą zaciągnięcia w jednym z banków długoterminowej pożyczki obligacyjnej, na co niezbędna jest wszelkie gwarancja państwa, która nie powinna obciążać skarbu, ponieważ odpowiedzialność finansową przyjmują na siebie związki komunalne.

Minister Skarbu oświadczył, że takiej kombinacji nie będzie przeciwny, o ile z przychylnym wnioskiem wystąpi Min. Kolei. Inne ministeria, które współdziałały w akcji budowy, zwłaszcza min. robót publicznych i min. pracy, które zainteresowane są w zatrudnieniu bezrobotnych, są również przychylnie całej sprawie.

Aliści Min. Kolei, które w myśli uchwały komisji sejmowej, winno raczej współdziałać i ułatwiać Związkowi budowę, jest przeciwnie całemu projektowi, chociaż samo wydało pozwolenie na budowę. Min. to uważa, że ma szereg ważniejszych linii do zbudowania, do których notabene wcale nie przystąpiło, że są okolice w gorszych warunkach komunikacyjnych, aniżeli położone między

koleją wiedeńską i grójecką, których odległość nie jest wielka, tak, że nowa linia Rawska nie wróży jakoby rentowności, ignoruje przytem Ministerium wykazane w projekcie wychowania i studia ekonomiczne, jakoteż wspomnianą wyżej odpowiedzialność finansową związków komunalnych.

Sprawa kolei Warszawa — Rawa w opisanych okolicznościach nabiera poważniejszego znaczenia z uwagi na społeczny charakter przedsięwzięcia. Trudno sobie wytłumaczyć motywy odrzucenia ofiarowanych przez Związek specjalny sił i środków, które można zyskać dla powiększenia naszej — tak szczupłej — sieci kolejowej. *Faber.*

Kronika polityczna. RATYFIKACJA UMOWY WARSZAWSKIEJ.

Parlament estoński ratyfikował w drugim i trzecim czytaniu umowę polityczną, podpisaną w Warszawie przez przedstawicieli państw bałtyckich.

UROCZYSTOŚCI WILEŃSKIE.

W dniu wczorajszym odbyła się w Wilnie uroczystość wojskowa, którą rozpoczęła msza polowa na placu Łukiskim, w miejscu stracenia powstańców 1863 roku. Mszę celebrował kardynał Dalbor, w asystencji biskupów: Matulewicz oraz Bandurskiego. Uroczystość odbyła się w obecności Naczelnika Państwa, prezydenta Ponikowskiego oraz generała Konarskiego. Podczas mszy w kościele byli obecni ministrowie, przedstawiciele Sejmu Ustaw, generałowie: Żeligowski, Mokrzecki, Smigły, Rządowski, oraz członkowie T. K. R., marszałek Łokuciejowski i posłowie sejmu wileńskiego.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru 4-temu pułkowi Ułanów, podczas której Naczelnik Państwa udekorował krzyżem Viriutis Militari sztandary trzech pułków, gen. Żeligowskiego oraz 20 oficerów i szeregowców dywizji gen. Osikowskiego i pik. Tokarzewskiego.

Min. Spraw Wewn. komunikuje: W czasopiśmie żargonowym „Najer Hajnt” w Nr. 82 z dn. 5 kwietnia 1922 r. zamieszczona została wiadomość, jakoby przy Ministerium Spraw Wewnętrznych miał być utworzony Wydział do spraw religii żydowskiej i organizacja tego Wydziału powierzona d-rowsi Gniewoszowi, kierownikowi Wydziału do spraw żydowskich Ministerium Spraw Wewnętrznych.

Wiadomość ta jest niezgodna z prawdą. W Ministerium Spraw Wewnętrznych nie ma Wydziału do spraw żydowskich. Dr. Gniewosz jest kierownikiem referatu do spraw politycznych.

Wiceprezydent miasta Lwowa, dr. Filip Schleicher odmówił przyjęcia ofiarowanego mu stanowiska nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną.

Konferencja genueńska. Wobec nowej sytuacji.

STANOWISKO FRANCJI.

Paryż, 19 kwietnia. (A. W.) Rada Ministrów francuskich na wczorajszym posiedzeniu stwierdziła, że traktat niemiecko-bolszewicki jest pogwałceniem art. 116 Traktatu Wersalskiego, oraz zasad, ustalonych na konferencji w Cannes. Wystano instrukcję dla delegacji francuskiej, aby ta zażądała od sprzymierzonych unieważnienia powyższego traktatu.

Paryż, 19 kwietnia. (PAT.). Prezydent Ministrów Poincaré wezwał przedstawicieli Francji w Komisji Odszkodowań Dubois, by w sposób urzędowy wszczęli w teście Komisji kwestię zagadnień prawnych, wypływających z zawarcia umowy niemiecko-rosyjskiej. Premier francuski zamierza zwrócić się również do rządów sprzymierzonych, by te dały swym przedstawicielom instrukcje analogiczne co do zbadania przez komisję ważności umowy powyższej. Prócz tego prezydent Poincaré ma zwrócić się do rządów sprzymierzonych z propozycją porozumienia się w sprawie zbiorowego protestu wobec rządu niemieckiego.

O ZLIKWIDOWANIU NAPIĘCIA.

Genoa, 1 kwietnia. (PAT.). Nota protestująca ułożona przez reprezentantów mocarstw została dziś przed południem doręczona kanclerzowi Wirthowi. Komisje oczekują z napięciem wyniku rokowań prowadzonych między poszczególnymi delegatami oraz między delegatami państw neutralnych, które to rokowania mają na celu doprowadzenie do załatwienia napięcia powstałego z powodu układu rosyjsko-niemieckiego.

POSIEDZENIE KOMISJI POLITYCZNEJ

Genoa, 18 kwietnia. (PAT.). Wiadomo z miarodajnych źródeł, że przedstawiciele Szwecji i Szwajcarii w podkomisji politycznej, Branting i Motta, postanowili zwrócić się do prezydenta podkomisji politycznej Szancera z prośbą o jaknajrychlejsze zwołanie posiedzenia podkomisji w celu normalnego kontynuowania prac konferencji. Krok ten, uczyniony na zasadzie porozumienia delegatów państw neutralnych: Hiszpanji, Norwegii, Holandii, Danii, Szwecji i Szwajcarii, motywowany jest przez te państwa dążeniem do tego,

ażaby zbadano przy ich udziale sytuację, wytworzoną zawarciem traktatu niemiecko-rosyjskiego, która dotychczas była omawiana tylko przez przedstawicieli państw sprzymierzonych.

Genoa, 19 kwietnia. (PAT.). Rosjanie nie brali dziś udziału w posiedzeniu komisji politycznej, ponieważ posiedzenie to zostało zwołane w ostatniej chwili tak, że delegaci rosyjscy nie mogli już przyjechać na czas do Genui z Rapallo.

KONFERENCJA DELEGATÓW PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH.

Genoa, 19 kwietnia. (PAT.). Dzień wczorajszy był niezwykle ożywiony. Minister Skirmunt przed konferencją państw sprzymierzonych odbył naradę z Barrerem, a następnie z Niemcem i Diamandim. W czasie konferencji państw, które podpisały Traktat Wersalski, pierwsi przemawiali przedstawiciele Włoch — Facta i Scener, którzy przedstawili przebieg ostatnich wypadków. Z kolei Barthou zwrócił się w krótkim przemówieniu do Lloyd George'a, zapytując go, czy zgodnie z swą decyzją wczorajszą, wypracował projekt rezolucji, dotyczącej delegacji niemieckiej. W odpowiedzi Lloyd George wygłosił przemówienie, w którym ocenił surowo zachowanie się Niemiec, określając je jako nielojalne i zaproponował wykluczenie Niemiec z komisji politycznej. Po długich naradach nad różnymi poprawkami, przedstawionymi przez poszczególnych delegatów, zrehabilitowano o godz. 17-ej definitywny tekst uoty.

W dyskusji zabierali głos: Szancer, Lloyd George, Skirmunt, Benes, Niemiec, Barthou, Theunis, Diamandi.

— Dzienniki niemieckie donoszą z Genui, że układ niemiecko-rosyjski podpisany został we wtorek o godz. 11 przed południem.

TRAKTAT Z NIEMCAMI ODPOWIEDZIA SOWIETÓW NA WARUNKI MOCARSTW.

Genoa, 19 kwietnia. (PAT.). W kołach angielskich konferencji mówiono, że cztery mocarstwa postawiły delegacji rosyjskiej następujące warunki: 1) Uznanie przez Sowietów długu wojennego, z uwzględnieniem jednak poważnej zniżki od sumy ogólnej, a to wobec obecnej sytuacji Rosji. 2) Uznanie długów prywatnych, z jednoczesną ulgą w postaci stosownego moratorium. 3) Restytucja ze strony Sowietów dóbr najejonalizowanych, należących do obcych poddańców.

Podczas dyskusji Litwinow i Krasia twierdzili,

że sytuacja Rosji wymaga natychmiastowej pomocy kapitału europejskiego i że Rosja nie jest w możności przyjąć takich warunków. Delegaci czterech mocarstw odpowiedzieli, że nie wymagają od Rosji natychmiastowego spłacenia długów, lecz zasądzić

Przemówienie ministra Skirmunta.

Konieczność ścisłej solidarności sprzymierzonych.

Genoa, 18 kwietnia. (PAT.). Podczas konferencji aliantów, która odbyła się dzisiaj między 11-ą rano a 6-ą wieczorem w willi Raggio, przemawiał dwukrotnie minister Skirmunt w sprawie sytuacji, wytworzonej przez zawarcie układu niemiecko-rosyjskiego. W pierwszym przemówieniu minister Skirmunt, podzielał stanowisko, zajęte przez delegatów głównych mocarstw, które potępia ten układ, zaznaczając, iż Polska zmuszona jest do pozostawienia w tej sprawie szczególnych zastrzeżeń z tytułu udziału ziem b. zaboru rosyjskiego w odszkodowaniach niemieckich, należących Rosji. Minister Skirmunt wyraził dalej specjalną sytuację Polski wobec porozumienia niemiecko-rosyjskiego ze względu na jej położenie geograficzne i warunki ekonomiczne, które to warunki różnicie konferencję genueńską mogłoby tylko zaostrzyć. Jeżeli Polska, z powodu układu niemiecko-rosyjskiego, jest teraz szczególnie narażona, to dlatego, że stała zawsze na stanowisku ochrony interesów ogólnych. Aljanci winni wobec układu zająć stanowisko również stałowe, jak spokojne, przewidywaniem zaś utrzymać najściślej solidarność, do której ostatnie wypadki mogły się tylko przyczynić. Minister przypom-

niał, że w ostatniej swej rozmowie z Lloydem George'em podkreślił zasadniczą konieczność, aby drogi polityki francuskiej i angielskiej nie rozeszły się. Dalej minister skonstatował z zadowoleniem, że postulat ten jest dzisiaj zrealizowany i rozszerzony przez osiągnięcie solidarności wszystkich obecnych aliantów. Solidarność ta powinna przetrwać dzień dzisiejszy i obecne rokowania z sowietami. W zakończeniu minister dowodził, że prace konferencji winny zmierzać do tego, aby Rosja uświadomiła sobie dobrze, iż postanowienia konferencji mają być zachowywane stale w przyszłości.

O pozytywny program pomocy dla Rosji.

W drugim swym przemówieniu, wygłoszonym w toku dyskusji nad obrotami, jeśli mają przyjąć dalsze rokowania, minister oświadczył, że słusznym jest nie tylko żądanie zobowiązań ze strony Rosji, lecz również wykazanie gotowości udzielenia jej pomocy na pewnych konkretnych warunkach. W tym celu wskazanym byłoby przystąpienie do ustalenia pozytywnego programu pomocy np. w zakresie rolnictwa, komunikacji, organizacji portów i t. d. Oba przemówienia ministra Skirmunta słuchane były ze szczególną uwagą i wywołały oznaki żywej aprobaty ze strony Lloyd George'a, Barthou i wielu innych.

Nota sprzymierzonych do delegacji niemieckiej.

UKŁAD ODDZIELNY Z ROSJĄ STAWIA NIEMCY POZA NAWIASEM OBRAD WSPÓLNYCH.

Genoa, 19 kwietnia. P.A.T. Wspólna nota, wyśtosowana pod adresem Kanclerza Rzeszy i Przewodniczącego Niemieckiej Delegacji, d-ra Wirtha, podpisana jest przez Lloyd George'a, Barthou, de Facte, hr. Ishi, Theunisa, Skirmunta, Benesa, Ninczicza i Diamandiego. Tekst noty jest następujący: „Panie Prezydencie. Ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się reprezentowane przez niżej podpisanych mocarstwa o tem, że Niemcy w pierwszej fazie prac konferencji, bez uwiedzenia innych mocarstw, reprezentowanych na konferencji, zawarli układ wzajemny z rządem sowieckim. Kwestie, objęte tym układem są właściwie przedmiotem rokowań między reprezentantami Rosji a delegatami wszystkich innych mocarstw, które zostały zaproszone na konferencję genueńską wraz z Niemcami. Jeszcze przed tygodniem oświadczył Kanclerz Niemiec, że delegacja niemiecka jest gotowa współdziałać z innymi mocarstwami w rozwiązywaniu tej kwestii w duchu solidarności. Ze względu na to oświadczenie przysługujące niżej podpisanym wypowiedzenie wobec delegacji niemieckiej z całą otwartością swego zdania w tej kwestii. Zawarcie takiego układu w czasie trwania konferencji jest przedwczesnym naruszeniem postanowień w Cannes, do przestrzegania których Niemcy się zobowiązali. Mocarstwa, zapraszając Niemcy do wzięcia udziału w konferencji genueńskiej i proponując im uczestnictwo we wszystkich komisjach, złożyli dowód, że chcą zatrzeć przeszłość i dać Niemcom sposobność do lojalnej współpracy nad uskutecznieniem doniosłego dzieła odbudowy Europy. Na to zaproszenie odpowiedziały Niemcy, czyniąc, który niweczy w zupełności nastroj wzajemnego zaufania i uniemożliwia tem samem międzynarodową współpracę. W toku obrad konferencji i w toku prac komisji i podkomisji, które miały doprowadzić do nawiązania pokojowych stosunków z Rosją sowiecką, na podstawie postanowień w Cannes, zawarli reprezentanci Niemiec, biorący zresztą udział w pracach wspomnianej komisji i poza plecami teście, tajny układ z Rosją i to układ, dotyczący ściśle tych samych kwestii, co do których Niemcy były zobowiązane współpracować lojalnie z reprezentantami pozostałych państw. Układ ten nie był poddany badaniu ze strony konferencji. Pojmujemy go jako układ ostateczny, stanowiący w rzeczywistości naruszenie zasad, na jakich miały się toczyć prace konferencji ge-

nuieńskiej. W tych warunkach niżej podpisani są zdania, że nie byłoby rzeczą słuszną, aby Niemcy, które zawarły z Rosją sowiecką układ odrębny, mogły uczestniczyć nadal w dyskusji nad układem, co do którego mocarstwa reprezentowane przez podpisanych mają porozumieć się z Rosją. Podpisani doszli do przekonania, że delegacja niemiecka przez swoje postępowanie sami zrezygnowali z tego, aby w przyszłości brać udział w dyskusji nad sprawą doprowadzenia do skutku układu między państwami, reprezentowanymi na konferencji a Rosją sowiecką. Proszę przyjąć i t. d.”

Następny podpis. PRZYPUSZCZALNA ODPOWIEDZ NIEMIEC.

Berlin, 19 kwietnia. (PAT.). Jak donoszą z Genui do prasy niemieckiej, udał się kanclerz Rzeszy Wirth i minister Rathenau do kierowników Ententy na ich życzenie. „Dziś przed południem odbyły się w hotelu „Eden” narady szefów delegacji niemieckiej, po południu zebrała się na posiedzenie niemieccy rzeczoznawcy. Sekretarz Stanu Simons informował dziś przed południem rzeczoznawców o położeniu. Po ukończeniu narad delegacji i rzeczoznawców niemieckich ma być zrehabilitowana i gotowa odpowiedź Niemiec dla mocarstw sprzymierzonych. Możliwe, że już dziś wieczorem zostanie nota doręczona kierownikom Ententy. Podobno odpowiedź niemiecka ma poruszyć sprawę formalności, zwracając na to uwagę, że tak państwa zwycięskie, jak i mała Ententa nie były uprawnione do wystosowania podobnej noty. Dalej jest prawdopodobne, że w odpowiedzi niemieckiej będzie wyrażona gotowość delegacji niemieckiej do przekazania całej tej afery plenum konferencji. Tem samem da się możliwość zbadania, czy delegacja niemiecka była wogóle uprawniona do pertraktowania z Rosjanami i do zawarcia traktatu.

Sprawa waluty.

RAPORT RZECZOWNAWCÓW GOSPODARCZYCH.

Genoa, 19 kwietnia. P.A.T. Podkomitet komisji finansowej przedłożył wczoraj raport gospodarczego komitetu ekspertów w sprawie waluty. Raport komitetu ekspertów brzmi jak następuje:

Art. 1. Głównym warunkiem gospodarczej odbudowy Europy jest, aby każdy kraj osiągnął stabilizację swej waluty.

Art. 2. Banki a w szczególności banki emisyjne kierować się muszą wytycznymi rozumnej polityki finansowej i muszą być wolne od wszelkich presji politycznych. W krajach, w których dotychczas nie ma centralnych banków emisyjnych, mają one być utworzone.

Art. 3. Zarządzenia, zmierzające do reformy waluty mogą osiągnąć pomyślny skutek, jeżeli dojdzie w praktyce do stałego współdziałania pomiędzy bankami emisyjnymi. Współdziałanie to powinno się rozciągać nie tylko na Europę i doprowadzić do ujednolinitania działalności banków bez ograniczenia jednakże swobody każdego z nich. Dla zbadania zarządzeń, zmierzających do osiągnięcia powyższego celu, należy zwołać zebranie przedstawicieli banków centralnych.

Art. 4. Pożądane jest, aby waluty wszystkich krajów europejskich były oparte na wspólnej podstawie.

Art. 5. Złoto jest jedyną wspólną podstawą, która mogłaby przyjąć wszystkie kraje europejskie.

Art. 6. Byłoby pożądane, aby rady państw europejskich wypowiedziały się w jakim terminie mogą ustalić podstawę złotą swej waluty oraz kiedy mogłoby się porozumieć w tej kwestii.

Art. 7. Najważniejsza reforma polega na finansowaniu corocznych budżetów państw bez zaciągania kredytów, niemających pokrycia. Zmniejszenie wydatków państwowych jest jedynym środkiem, prowadzącym do celu, należy jednak stwierdzić, że w krajach o tak wielkim deficycie, iż osiągnięcie równowagi budżetowej bez zaciągania pożyczki zagranicznej jest niemożliwe, stabilizacja waluty nie da się osiągnąć.

Art. 8. Najbliższe zarządzenie powinno polegać na ustaleniu wartości złotej jednostki pienię-

nej. Zarządzenie to może być w każdym kraju wprowadzone w życie dopiero wtedy, gdy pozwolą na to warunki ekonomiczne.

Art. 9. Kraje mogą być same w możności ustalenia podstawy złotej, jednakże rzeczywiste utrzymanie się przy jednostce pieniężnej byłoby poparte nie tylko w drodze proponowanej pomocy banków centralnych, lecz także przez międzynarodową konwencję, która by miała być zawartą w stosownej chwili. Celem tego porozumienia musi być scentralizowanie i skoordynowanie popytu na złoto. Powinny być wydane pewne zarządzenia w celu ekonomicznej regulacji obrotu pieniężnego przy pomocy wprowadzenia rezerw w formie funduszy zewnętrznych. Zarządzenia te mogą przybrać formę „gold exchange standard” albo też formę międzynarodowej centrali kompensacyjnej.

Art. 10. Udział w wymienionej konwencji walutowej byłby powszechny w Europie. Lecz im licniejszy byłby ten udział, tem pewniejszy byłby sukces. W każdym razie projekt ten i stabilizacja jednostki walutowej weszłyby w życie przy porozumieniu się w sprawie wytycznych między Europą, a Stanami Zjednoczonymi, o ileby państwa, biorące udział w tej konwencji i Stany Zjednoczone przyjęły tę samą podstawę złotą.

Art. 11. Byłoby pożądane, aby porozumienie doprowadziło do stworzenia podstaw międzynarodowej konwencji, przewidzianej w art. 9-tym oraz, aby je przedłożono zebraniu banków, o którym mowa w art. 3-cim.

Podstawa złota.

1) Rady państw uczestniczących oświadczają, że ich celem jest stworzenie nowej podstawy i godzą się przeprowadzić jaknajrychlejszą następującą program:

a) celem utrzymania faktycznej kontroli nad własną walutą, ma każde państwo obliczyć swoje roczne wydatki, nie biorąc pod uwagę kredytów bankowych;

b) następnym krokiem ma być ustalenie wartości złotej jednostki walutowej, skoro położenie gospodarcze na to pozwoli. Nie jest konieczne, aby to ustalenie nastąpiło na podstawie dawnego paritetu złota.

c) w ten sposób ustalona wartość złota ma faktycznie istnieć w wolnym obrocie.

d) utrzymanie waluty na poziomie wartości w złocie ma być zagwarantowane włożeniem stosownych rezerw i odpowiednich aktywów.

2) Gdy warunki na to pozwolą, będą mogły państwa uczestniczące zezwolić na wolny obrót złotem.

3) Każde państwo uczestniczące będzie mogło, prócz ewentualnej rezerwy złota w swoim własnym państwie, utrzymywać także i w innych uczestniczących państwach odpowiednie aktywa, w formie efektów i t. p.

4) Każde uczestniczące państwo będzie mogło skupować waluty innych uczestniczących państw i sprzedawać je w obrocie wieloletnim w przepisanych ramach.

5) Konwencja ma być ugruntowana na podstawie Gold Exchange Standard, a warunkiem dalszym trwania konwencji ma być pozostanie przy przepisanej wartości narodowej jednostki walutowej.

6) Każdy kraj będzie odpowiadał za utrzymanie międzynarodowej wartości własnej waluty na stopie 100 par. przyczem wolno mu korzystać ze środków, potrzebnych do tego, czy to za pomocą zaciągania kredytów przez banki centralne, czy też w jakiegokolwiek innej formie.

7) Kredyt ma być uregulowany nie tylko ze względu na to, ażeby utrzymać parytet walutowy, lecz także, ażeby umiarkować fluktuację.

W komisjach

WZNOWIENIE PRAC KOMISJI.

Genua, 19 kwietnia. (PAT.) Jutro komisje ekonomiczna i finansowa podejmują nanowo swe prace. Komisja polityczna oczekuje urzędowej odpowiedzi Rosji.

POPRAWKA RZECZOSNAWCY POLSKIEGO.

Genua, 19 kwietnia. (PAT.) W podkomisji walutowej rzeczoznawca polski Jastrzębski wniosł zaopiniowane na posiedzeniu poprzednim podkomisji uwagi pisemne do poprawki, którą właścił delegat angielski sir Robert Horne do artykułu 39 projektu, wypracowanego przez ekspertów angielskich w sprawie notowania przez banki państwowe kursów walut zagranicznych zarówno w gotówkę, jak i w wypłatach terminowych. Projekt ten miał na celu ułatwienie międzynarodowych transakcji handlowych. Poprawka rzeczoznawcy Jastrzębskiego uwydatnia trudności wykonania w praktyce projektu angielskiego bez uprzedniego rozstrzygnięcia sprawy kredytów. Poprawka eksperta polskiego była przyjęta życzliwie przez delegatów Anglii i Francji.

SPRAWA MIĘDZYNAR. RUCHU KOLEJOWEGO.

Genua, 19 kwietnia. (PAT.) W podkomisji dla spraw transportowych omawiano postanowienia w Porto Rose, dotyczące regulacji międzynarodowego ruchu kolejowego. Przedstawiciele małej koalicji oświadczyli gotowość przyjęcia tych postanowień pod warunkiem, że przyjmą je również pozostałe państwa w Europie. Austria oświadczyła gotowość ratyfikowania tych postanowień.

Prasa o sytuacji

Paryż, 19 kwietnia. (A. W.) Prasa paryska żywo omawia sprawę zawarcia traktatu niemiecko-bolszewickiego w Rapallo.

Gustaw Hervé na łamach „Victoire” przewidywa, że pojednanie Rosji sowieckiej z Niemcami, które pozostawia nadal imperialistycznym pod płaszczykiem republikańskim, skieruje się przeciwko Francji i przeciwko Polsce. Przy pierwszej sposobności armia czerwona wtroczy do Polski. Rosja bolszewicka, stojąc się sąsiadką imperialistycznych Niemców.

Sprawa pożyczki niemieckiej zagranicą

Paryż, 19 kwietnia. P.A.T. Jak donosi Havas, komisja reparacyjna ogłosiła następujące oświadczenie: Komisja reparacyjna zawiadomiła już o swojej decyzji utworzenia komisji rzeczoznawców, która zbada i złoży odpowiedni memoriał w kwestii warunków, na jakich rząd niemiecki byłby w stanie wypełnić swoje zobowiązania, nałożone traktatem wersalskim, a przedewszystkiem zawarte w planie plac dnia 1-go maja 1921 r. i na jakich warunkach mogłyby Niemcy zaciągnąć zagranicą pożyczkę. Komisja ta jest już utworzona i składa się z następujących członków: De la Croix, przewodniczący, Vischering, mianowany na wniosek przewodniczącego delegacji niemieckiej, sir Robert Kimblessley, mianowany na wniosek delegata angielskiego, Bergen, mianowany na wniosek pełnomocnika francuskiego i Bergman, kandydat rządu niemieckiego. Ponieważ komisja poza tem życzy sobie, by wydział rzeczoznawców opierał się na doświadczeniu i wziął pod uwagę zapatrywania Stanów Zjednoczonych, członkiem tego wydziału został mianowany bankier amerykański, Morgan.

Przed kongr. Międzynarodówki Zw. Zaw.

Genua, 19 kwietnia. (PAT.). Kierownictwo amsterdamskiej międzynarodówki ukończyło wczoraj prace przygotowawcze do kongresu mającego się odbyć w Rzymie 20 b. m. Porządek dzienny, jaki będzie przedłożony kongresowi do uchwalenia, będzie zawierał przedewszystkiem kwestję umorzenia wszelkich długów przedwojennych i stworzenie organizacji rozdziału surowców.

Po zabójstwie dr. Styczńskiego

KOMUNIKAT URZĘDOWY KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Katowice, 19 kwietnia. (PAT.). Biuro Prasowe Międzysojusznicej Komisji w Opolu ogłasza następujący komunikat urzędowy: W dniu 18 kwietnia r. b. nieznanym sprawcą zabił w Gliwicach strzałem z re-

mienia, dostarczył tym ostatnim więcej okazji do wybiegów, niż traktat wersalski.

„Republique”: „Lloyd George może być dumny ze swego dzieła. Pod pretekstem odbudowy ekonomicznej Europy rozpętał nad nią burzę”.

Genua, 19 kwietnia. P.A.T. Komunistyczny „Lavoro”, omawiając stanowisko Małej Ententy w stosunku do układu rosyjsko-niemieckiego, zaznacza, iż układ ten przeraża państwa Małej Ententy. Konsekwencją tego przerażenia było umiarkowane stanowisko Polski, popierające pojednawczą politykę Włoch. Układ rzeczonny zmusza Rumunję i Polskę do uznania wobec dwóch kolosów, iż okres zaciętego nacjonalizmu zakończył się.

„Caffaro” pisze: Najważniejszą stroną traktatu jest to, że Niemcy zdobywają armję, której żaden traktat nie może ich pozbawić, bowiem armja ta nie do nich należy. Ta dwumiljonowa armja rosyjska jest groźbą dla sąsiadów i całej Europy.

NOWA ERA DLA NIEMIEC I ROSJI.

Londyn, 19 kwietnia. (A. W.). „Times” omawiając sprawę zawarcia układu niemiecko-bolszewickiego, pisze: „Jeżeli wyzwanie rzucone przez Niemców i bolszewików nie zostanie zlikwidowane natychmiast z całą stanowczością, będzie to koniec ententy i narodziny nowej zwycięskiej ery dla Niemiec i Lenina”.

ZAPATRYWANIA NIEMCÓW.

Berlin, 19 kwietnia. (PAT.) „Lokal Anzeiger” donosi z Genui, że nota państw sprzymierzonych doręczona została Rathenau’owi dopiero po obiedzie u prezydenta Facy. Dziennik podaje zapatrywanie kół niemieckich, które twierdzą, że postanowienie wykluczenia Niemców z komisji, mającej rozpatrywać kwestję rosyjską, może być powzięte tylko przez plenium konferencji.

Finlandia a protokół ryski

Genua, 19 kwietnia. (A. W.) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Corriere Italia”, przewodniczącemu Rady Finlandzkiej Vennela, między innemi, określił stanowisko Finlandji w sprawie układu ryskiego. Układ ten dotyczy Polski, Estonji i Rosji. Finlandja wstrzymała się od podpisania tego układu, ponieważ nie jest zainteresowana bezpośrednio w stosunkach, które istnieją pomiędzy państwami, podpisującymi ugodę ryską. Pomiędzy państwami bałtyckimi panują najlepsze stosunki; powodem tego są warunki geograficzne, które przyczyniają się do tej poniekąd naturalnej solidarności. Solidarność ta znalazła wyraz podczas ostatniej konferencji w Warszawie. Artykuł 7-ny układu, dotyczący zgodnej postawy, jaką mają zająć kontrahenci na wypadek ropadu na jednego z nich, komentowany jest w Finlandji przez partie polityczne w różny sposób. Finlandja w czasie ostatniego studnia posiadała w Rosji stanowisko uprzywilejowane, dlatego więc musi zająć specjalne stanowisko w stosunku do tych narodów, które były uciskane przez Rosję podczas kilku wieków. Finlandja jednak solidaryzuje się w zupełności z temi narodami i pragnie ostatecznego uspokojenia Rosji i polepszenia jej tragicznej sytuacji.

Berlin, 19 kwietnia. P.A.T. Donoszą z Genui, że rząd amerykański wydelegował Morgana do Genui. Morgan ma wejść w stosunki z delegatami innych rządów w sprawie pożyczki międzynarodowej. Morgan ma się już podobno znajdować w drodze.

wolweru dr. Styczńskiego, gliwickiego radcę miejskiego, a zarazem doradcę na powiat gliwicki, miejski. Z powodu tego morderstwa i niedawno dokonanych zamachów w miejskim powiecie Gliwickim, jako też w powiatach Toszecko-Gliwickim i Zaborskim, międzysojusznicza Komisja rządząca w dniu 18-go b. m. ogłosiła w wyżej wymienionych powiatach stan oblężenia. Zarządzenie to natychmiast weszło w życie.

PRZEPISY O STANIE OBLĘŻENIA.

Katowice, 19 kwietnia. (PAT.) Przepisy o stanie oblężenia w powiatach Gliwickim, miejskim, Gliwickim wiejskim i Zaborskim, między innemi, nakładają zamykanie o g. 8-iej wieczorem teatrów, kawiarni i restauracji, oraz zakazują sprzedaży napojów alkoholowych, z wyjątkiem piwa Zaborskiego, składające się więcej, niż z 4 osób, są zakazane i będą rozpedzone przy pomocy siły zbrojnej. Od godziny 9 wiecz. do godz. 5 rano wszelki ruch uliczny jest zabroniony. Osoby, wychodzące na ulicę bez ważnego powodu i bez przepustki, wyłapanej przez władze wojskowe, zostaną aresztowane. Zabrani polityczne pochody manifestacyjne, noczenie odznak narodowych i partyjnych, sprzedaż pism politycznych są zakazane. Osoby, nie mające w Gliwicach stałego zamieszkania, zostaną wydalone, o ile do pobytu w Gliwicach nie skierują ich powołane powody. Wprowadzona zostaje cenzura prasy i literatury. Organizacje samobrony są zakazane, a członkowie ich zostaną stawieni przed sąd nadzwyczajny. Dotychczasowe zezwolenia na broń zostały unieważnione. Każda osoba, napotkana na ulicy z bronią, zostanie aresztowana i stawiona przed sąd nadzwyczajny. Wszystkie osoby, wyrażające przeciwko wymienionym przepisom, podlegają sądowi nadzwyczajnemu.

— Dr. Styczński, zamordowany w d. 18 b. m. w Gliwicach, był bratem posła na Sejm Ustawodawczy. Prasa niemiecka stwierdza, że w swojej działalności humanitarnej s. p. dr. Styczński nie czynił żadnej różnicy pomiędzy Polakami a Niemcami.

Niemieckie organizacje wojskowe na Górnym Śląsku

Katowice, 19 kwietnia. (PAT.) „Goniec Śląski” donosi, że Niemcy mają na G. Śląsku zorganizowanych 60 do 70 tysięcy ludzi, należących do organizacji wojskowych, przyczem około 50 tysięcy pochodzi z poza G. Śląska, to jest z Niemiec. W samym Bytomiu umieszczono podczas świąt 450 bawarczyków, należących do organizacji „Oberland”. Co najmniej drugie 450 ludzi wynosi bytomska załoga Orzeschu. Podobnie jest w innych miastach oraz w osadach przemysłowych i wsiach górnośląskich.

Sensacyjna kradzież

WYKRADZENIE LISTÓW B. CARSKIEGO GENERAŁA HERSZELMANA.

Berlin, 19 kwietnia. (PAT.) Wied. B. K. „Berliner Tageblatt” donosi, że wczoraj rano znaleziono w pociągu pociągowym, jadącym z Berlina do Monachium, obywatela wolnego miasta Gdańska, porucznika Herbst’a w stanie nieprzytomnym. Okazało się, że porucznika Herbst’a uspięno chloroformem i zabrano mu włożone przez niego papiery, pozostawiając natomiast pieniądze i przedmioty wartościowe. Porucznik Herbst był dawniej członkiem niemieckiego wolnego korpusu Lutzkowa, a od roku pełnił służbę kurjera dowódcy t. a. „Związku Budzących się Węgier” Kejas’a. Porucznik Herbst wiódł od wydalonego niedawno z Wersawy rosyjskiego generała Herszelmana dwa listy politycznej treści z Gdańska do Budapesztu, w celu oddania ich Kejasowi.

Wiadomości telegraficzne.

— „Kurier Ilustrowany” donosi: Dr. Bolesław Drobner, na którego nałożono areszt obligacyjny przed rozprawą w sprawie generalnego strajku, powrócił do Krakowa i zgłosił się do radcy prawnego sądu karnego. Sędzia polecił natychmiast odprowadzić dra Drobnera do aresztu. Rozprawa główna przeciwko dr. Drobnerowi rozpocznie się 10 maja i potrwa 10 dni.

— „Ridnyj Kraj” donosi z Korca, że w tych dniach w okolicy Zwiłhla przybył 395 pułk sowiecki w liczbie 1.000 bagnetów. We wsiach okolicznych rozłożyło się 5 szwadronów konnicy oraz 4 baony piechoty.

— Władze angielskie aresztowały Mchalego, kierownika ruchu, mającego na celu przeprowadzenie oderwania Indji od Imperjum Angielskiego w czasie kongresu muumanijskiego.

— Wskutek przeniesienia rokowań między Japonją a republiką Dalekiego Wschodu, rząd japoński postanowił ponownie wysłać wojska na Syberję.

— Prace około przebudowy i powiększenia portu śródlądowego zostały nanowo podjęte. Oczekują, że nowe urządzenia portowe w Kłajpedzie jeszcze w ciągu lata r. b. oddane będą do użytku publicznego.

— W ubiegły wtorek wieczorem biskup krakowski Sapieha wyjechał do Belgji, Francji, Anglii i Włoch. Pobyt ks. Sapiehy zagranicą potrwa około 5 tygodni.

— Donoszą z Kolonii, że generał Legoutte, naczelny komendant wojsk francuskich w Nadzeji, mianowany został naczelnym komendantem wszystkich francuskich wojsk okupacyjnych, znajdujących się w Niemczech. Tem samem podlegają jego rozkazom bezpośrednio wojska, znajdujące się na Górnym Śląsku i w obwodzie Kłajpedzkim.

Ruch robotniczy.

Życie partii.

W SPRAWIE ŚWIĘTA MAJOWEGO.

Do wszystkich Komitetów Organizacji Warszawskiej P. P. S.

Egzekutywa Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., w myśl uchwały Konferencji Międzydzielnicowej, wzywa Komitety dzielnicowe, aby rozpoczęły przygotowania do zorganizowania obchodu święta majowego. Komitety dzielnicowe obowiązane są zorganizować na swoich dzielnicach milicję oraz grupy kwestarzy i kwestarek.

Towarzyszy do milicji należy kierować do tow. Łokietka.

Kwestarki i kwestarze zgłaszać się winni do tow. Gliszczyńskiej i tow. Szulca w Sekretariacie OKR. (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10—2 i od 6—8.

Sekretariat O. K. R. wzywa towarzyszy, pragnących przemawiać w dniu 1 maja na prowincji, o zgłaszanie się do sekretariatu O. K. R. w godzinach 10 — 2 i 5 — 8 pp. do tow. Gliszczyńskiej.

Komitet obchodu święta majowego wzywa wszystkie organizacje robotnicze (Związki zawodowe, spółdzielnie i t. p.), aby po jednym przedstawicielu przysłały do komitetu obchodu święta 1 maja przy Okr. Kom. Rob. P. P. S., Al. Jerozolimskie Nr. 6. Osobiście zgłaszać się należy do tow. Różeckiego w godzinach od 10 — 2 i od 5 — 7 wiecz.

Komitet podaje do wiadomości porządek obchodu:

O godz. 9 rano zbiórka w lokalach związkowych i dzielnicowych.

O godz. 10 i pół ogólna zbiórka na placu Teatralnym, gdzie odbędzie się wiec. Po wiecu pochód od godz. 12 i pół do 2 pp.

O godz. 3 pp. uroczysta akademja.

Blizsze szczegóły podamy w następnych komunikatach.

Milicje i komendantów grup w pochodzie 1-go maja wzywa Komisja Majowa na godz. 6 pp. punktualnie dn. 21 b. m. (piątek) do lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6).

Do wszystkich komitetów partyjnych. Zawiadamiamy was towarzysze, że w Sekretariacie Generalnym są do nabycia duże plakaty kolorowe po 60 mk. za plakat, ulotki majowe po marce egz. i jednodniówka majowa z 20 r. 50 mk. egz.

Prosimy nadsyłać zamówienia.

Sekretariat Generalny.

C. K. W.

Dziś, w czwartek, dn. 20 kwietnia b. r. o godz. 5 po poł. w lokalu „Robotnika“ odbędzie się posiedzenie Prezydium C. K. W. łącznie z Wydziałem Finansowo-Gospodarczym.

Tow. tow. członków Prezydium CKW. i Wydziału Finansowego prosimy o konieczne przybycie na posiedzenie.

W piątek, dn. 21 kwietnia b. r. o godz. 12-iej w południe w lokalu „Robotnika“ odbędzie się posiedzenie Prezydium CKW.

W piątek, dn. 21 kwietnia o godz. 5-iej po poł. w lokalu „Robotnika“ odbędzie się posiedzenie Prezydium CKW. i zaproszonych osobiście towarzyszy.

Tow. tow. członków Prezydium CKW. i osobiście zaproszonych prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Generalny.

Koło Drukarzy. W czwartek d. 20 b. m. odbędzie się posiedzenie Koła drukarzy w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, o godz. 7 wiecz.

Dzielnica Praga. W czwartek d. 20 b. m. o g. 7 wiecz. odbędzie się ogólne dzielnicowe zebranie w lokalu Brukowa 29.

Dzielnica Nowe Bródno. Dnia 21 b. m. t. j. w piątek, o godz. 5 odbędzie się ogólne zebranie w lokalu przy ul. Okmiekiej 16.

awne zebranie dzielnicy Powiśle. Dnia 21 b. m. w piątek o g. 7 wiecz. odbędzie się walne zebranie w lokalu dzielnicowym, Sołec 68.

Dzielnica Ochota W piątek, d. 21 b. m. o g. 7 wiecz. odbędzie się zebranie w lokalu przy ul. Grójeckiej 45 m. 36.

Komitet tramwajowy PPS. W piątek d. 21 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowego PPS. Wszyscy członkowie obowiązani są przybyć.

Posiedzenie komitetu dzielnicy Jerozolimskiej PPS. wraz z mężami zaufania fabryk. W piątek d. 21 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej (Chłódna 41) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego wspólnie z mężami zaufania PPS. z fabryk.

Wieczorna klub mandolinistów. W sobotę d. 22 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się wieczornica dla członków klubu i wprowadzonych gości.

Pokwitowanie. Na Warszawski Robotniczy Fundusz Wyborczy tow. L. P. L. P. mk. 1000. Tow. tow. Dereń, Leskiewicz, Block, Przewoska mk. 7500. Sekcja transportowa mk. 18200. Tow. Al. Papież mk. 300.

PRASA PARTYJNA.

„**Pobudka młodzieży**“. Wyszedł z druku nr. 2-3 pisma PPS. dla młodzieży robotniczej „**Pobudka młodzieży**“. Pismo to wychodzi w Chrzanowie pod redakcją tow. Jęma Papugi. Na ciekawą całość numeru składają się następujące artykuły: D-ra Władysława Gumpłowicza: Republika a demokracja. — Jęma Papugi: Jakże drzewa sadzić przy domkach? — Wł. G.: Trzęsienia ziemi. — Wł. G.: Małpy ekologiczne. — Komunikat z Sekretariatu Stow. „Sila“.

Dnia 26 kwietnia 1922 r. o godz. 7 w. punktualnie w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się zbiorowy odczyt na temat:

KONKORDAT POLSKI Z RZYMEM.

Referenci: poseł tow. K. Czapinski: „Próba narzucenia Polsce biskupiej dyktatury. Nasze postulaty, walka o niezależność Państwa, kultury i ruchu robotniczego“. Poseł Putek: „Uroszczenia kleru rzymskiego w Polsce. Zamach na demokrację“.

Po odczycie dyskusja.

Bilety od 100 do 500 mk. zawczasu można nabywać w księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w księgarni Wendego i S-ki (Krak. Przedm. 9), w administracji „Robotnika“ (Warecka 7), w OKR. PPS. (Aleje Jerozolimskie 6), oraz w dniu odczytu od g. 5 w kasie przy wejściu.

Ruch zawodowy.

Konferencja Międzyzwiązkowa. W myśl uchwały Warsz. Rady Zw. Zaw. z dnia 13 kwietnia 1922 r. odbędzie się Międzyzwiązkowa konferencja dnia 21 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4, w sprawie 1 maja i zamachów reakcji na Kasę chorych.

Wszystkie Zarządy Zw. Zawodowych proszone są o przybycie na konferencję w komplecie.

Związek Pracowników Miejskich, Warecka 7/4. Dziś, t. j. w czwartek punktualnie o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Zarządu Sekcji Fachowej.

Ze Zw. zaw. farmaceutów-pracowników. W dn. 22 b. m. o godz. 9 w I terminie i o g. 10 w II terminie, w lokalu własnym (Bracka 18 m. 30), odbędzie się nadzwyczajne organizacyjne walne zebranie. Uprasza się wszystkich pracowników aptek (farmaceutów, kasjerki, laborantów, faszowniczek i t. p.) o bezwarunkowe przybycie.

DO ZARZĄDÓW SPÓŁDZIELNI I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Komisja, wyłoniona na zebraniu konsumentów, zwołanem przez p. Komisarza Rządu w dniu 18 b. m., prosi o delegowanie swych przedstawicieli na zebranie, mające ustalić platformę konsumentów w sprawie, wysuniętej przez p. Komisarza Rządu, działającego w imieniu p. Ministra Skarbu.

Zebranie odbędzie się w sali Związków Pracow. Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy (Sienka 16, piętro II) w sobotę dnia 22 b. m. o godz. 6 po poł. punktualnie. Porządek obrad: 1) Sytuacja aprowizacyjna. 2) Rola stowarzyszeń spożywców i związków zawodowych. 3) Środków zwalczania drożyzny 4) Wybór komisji dla opracowania i przedłożenia Rządowi memoriału w imieniu konsumentów.

Czas pracy w zakładach handlowych.

W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie w sprawie noweli do ustawy o czasie pracy w zakładach handlowych. Na mocy tego nowego rozporządzenia wprowadza się następujące nowe przepisy:

1) Paragraf 4 rozporządzenia z dn. 22 marca 1921 r. otrzymuje następujące brzmienie: „Najdalej po każdych sześciu godzinach pracy pracownikom zakładów, wyszczególnionych w par. 1 niniejszego rozporządzenia, zatrudnionym na mocy umówy pracy, winna być zapewniona co najmniej jednogodzinna przerwa, podczas której pracownik może opuścić miejsce pracy“.

2) Paragraf 5 wymienionego rozporządzenia skreśla się.

3) Paragraf 6 wymienionego rozporządzenia otrzymuje następujące brzmienie: „Zgodnie z art. 2 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, w brzmieniu ustalonej ustawą z dn. 14 lutego 1922 roku — czas sprzedaży towarów i otwarcia zakładów, objętych niniejszym rozporządzeniem, nie może przekraczać dziesięciu godzin dziennie bez przymusowej przerwy w południe“.

4) Paragraf 12 wymienionego rozporządzenia otrzymuje następujące brzmienie: „Powiatowe władze samorządowe, a w miastach, wyłączonych ze związku powiatowego, rady miejskie określa dla poszczególnych miejscowości godziny otwierania i zamykania zakładów, objętych niniejszym rozporządzeniem, jednolicie dla każdego rodzaju zakładów, po wysłuchaniu stron zainteresowanych“.

ROKOWANIA W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

Po raz czwarty już zeszli się we wtorek, 18-go kwietnia w sali Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie Górniczej, przedstawiciele tejże Rady wraz z delegatami Związku Rob. Przem. Górniczego w Polsce, w sprawie podwyżki płacy, której robotnicy żądali w wysokości 50 proc.

Na pierwszym posiedzeniu omawiano tylko kwestję, czy istnieje możliwość rewizji płacy bez wypowiedzenia umowy w terminie przewidzianym. Drugie posiedzenie wypełniła dyskusja nad pytaniem, od jakiego terminu należy przyznać podwyżkę. W ten sposób przemysłowcy zwlekali z odpowiedzią, w jakiej wysokości gotowi są podwyżkę przyznać. Dopiero na trzecim posiedzeniu przedstawili indywidualne podwyższanie płac w każdej kategorii od 2 do 12 proc. Przedstawiciele Związku ze swej strony zaprojektowali by przedstawiciele przemysłowców na pełnej Radzie Zjazdu porozumieć się co do dalszych ustępstw, gdyż propozycja ich nie może być podstawą do dyskusji. To też na czwartej konferencji przemysłowcy zgodzili się już na podwyżki „aż“ od 4 do 16 proc.!

Przedstawiciele Związku po naradzie oświadczyli, że podwyżka ta nie stoi w żadnym stosunku do obecnie szalejącej drożyzny i oświadczając gotowość do ustępstw, zastrzegli się, że podwyżka ta powinna obowiązywać od kwietnia i nie może być mniejsza, niż 35 proc. Gdyby nie miało dojść do porozumienia, zwrócić się o pośrednictwo Rządu.

Przedstawiciele przemysłowców przyjęli to oświadczenie do przedstawienia pełnej Radzie Zjazdu z gotowością przyjęcia pośrednictwa Rządu, o ileby bezpośrednio nie nastąpiła ugoda.

Ruch kulturalno-oświatowy

Związek Polskiej Młodzieży Robotniczej „Sila“. Koło im. Stefana Okrzei. W piątek dn. 21 kwietnia o godz. 7 wiecz. tow. poseł Feliks Perl wygłosi odczyt w lokalu Gospody Robotniczej.

Związek Polskiej Młodzieży Robotniczej „Sila“. W niedzielę, d. 23 b. m. o g. 12 w Al. 3 Maja Nr. 8 (Dom Ludowy), odbędzie się poranek artystyczno-literacki. Bilety w cenie mk. 200 sprzedawane będą przy wejściu.

Robotniczy klub sportowy „Sila“. Dn. 25 b. m. w sali przy ul. Al. Jerozolimskiej 6 o godz. 7 wiecz. odbędzie się walne zgromadzenie klubu. Porządek dzienny: Zagajenie i wybór prezydium zebrania, odczytanie protokołu, Sprawozdanie zarządu, wybór władz klubu, sprawy organizacyjne, wolne wnioski. Wzywamy wszystkich towarzyszy o bezwarunkowe przybycie.

Paskareczka

Zygmunta Kisielewskiego

Zysła wa

„Szydłem i Kropidłem“ II Serja
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wiecz Zw. Zaw. Rob. Rolnych na Pomorzu.

(Korespondencja własna).

JANOWO.

Zw. Zaw. Rob. Rolnych zwołał tu wiec polityczny, na który, pomimo deszczu, robotnicy rolni i koszykarze z okolicy stawili się tłumnie. Sala, mieszcząca około 500 osób, szczelnie była zapelniona, stawiły się również licznie kobiety. Referatu tow. Hildebrandta wysłuchano z wielkim zainteresowaniem i proszono, aby często odwiedzał robotników w Janowie.

BRODY.

W sali miejscowej karczmy zwołano tu niedawno pierwszy wiec socjalistyczny. Zainteresowanie było wielkie i przybyło bardzo dużo osób, w tem znaczna ilość kobiet, tak, że szczupła salka nie mogła pomieścić zebranych i otworzono okno, przez które ludzie, stojąc na dworze, przez blisko 3 godziny słuchali przemówienia. Referat wygłosił tow. Nowicki.

Robotnicy, którzy przybyli z okolicznych wiosek, zwrócili się do referenta z prośbą, by i u nich urządzić podobne wiece. Mówiąc o panujących w okolicy stosunkach, opowiadali, iż księża agitują tam z ambon za Zjedn. Zaw. Polskiem, które idzie ręką w rękę z obszarnikami.

GRĘBLIN.

Gręblin jest to duża wieś kościelna, w której znajduje się trzech obszarników, a miejscowy proboszcz jest posłem na sejm. Zarząd Zw. Zaw. Rob. Rolnych miał dużo kłopotu z wynajęciem sali na wiec; ostatecznie wynajęliśmy salę w karczmie. Podczas wiecu gaszono trzy razy światło elektryczne, by w ten sposób zmusić nas do rychłego zakończenia wiecu.

Po referacie politycznym tow. Sowianki, zgłosił się do dyskusji sekretarz Z. Z. P., Cymborowski, któremu chodziło o to, by „ta pani, która tak wszystko wie, przeprowadziła nam przyszłość“ i t. p. mądrości. Zebrani przemówienie „druha“ przyjęli ogólnym śmiechem. Jeden z zebranych dał doskonałą odprawę p. C., dając mu do zrozumienia, że on wraz z jego druhami nie mają co robić w okolicy Gręblina.

W sprawach zawodowych powiedział kilka słów tow. Hildebrandt. Wiec zakończono późno w nocy. Zebrani prosili, by podobne wiece urządzać jaknajczęściej, mówiąc, iż pragną się dokładnie zapoznać z programem socjalistycznym.

Radomsk.

(Korespondencja własna).

Dnia 9 kwietnia w przepełnionej sali miejscowego teatru „Kinema“ odbył się wiec, zwołany przez Radę Klasowych Związków Zawodowych w Radomsku, w sprawie obecnej sytuacji ekonomicznej i organizacji Związków Zawodowych.

Wiec zaigaił tow. Lerh, przewodniczący Rady Związków, składając wraz z tow. Moryniem sprawozdanie z dotychczasowej działalności Rady, oraz przedłożył dalsze plany działania.

Świetnie wygłoszony przez tow. dr. Próchnika referat o obecnej sytuacji ekonomicznej i nędzy proletariatu, wyzyskiwanego przez reakcję kapitalistyczną, głęboko wstrząsnął słuchaczy.

Przemawiał następnie tow. Kazimierzczak o masowym wywożeniu żywności zagranicę, o wzrastającej orgji paskarskiej w kraju i t. d., wzywając w końcu przemówienia wszystkich robotników do organizowania się w klasowych Związkach Zawodowych, które są jedyną twierdzą robotnika w walce o prawa życiowe.

Jednogłośnie uchwalono rezolucję, piętnującą reakcję kapitalistyczną, wzywającą proletariatu do przeciwstawienia swoim wrogom zorganizowanego frontu robotniczego, żądającą uwolnienia z więzień działaczy robotniczych.

Wiec, po krótkiej dyskusji, zakończył się gromkimi okrzykami: „Precz z reakcją!“ „Niech żyje Socjalizm!“ — oraz odpiewaniem „Czerwonego“.

Dnia 12 kwietnia r. b., o godz. 12 w południe, na placu poza teatrem „Kinema“ odbył się przy udziale tysięcy robotników, wielki manifestacyjny wiec, oraz pochód, jako wyraz protestu przeciwko wzrastającej drożyznie i zamachom na ustawę o ochronie lokatorów. Przemawiali tow. tow. Lerh i Kurpios, poczem ruszył ul. Piotrkowską wspaniały pochód ze sztandarami na czele do ul. Plac 3 Maja, gdzie z balkonu magistrackiego przemówił tow. Luft. Następnie pochód udał się przed starostwo, gdzie tow. tow. Lerh, Golakowski i Kulis złożyli uchwaloną na wiecu rezolucję.

Ta wielka manifestacja ludu pracującego sprawiła wrażenie imponujące i dała dowód siły i solidarności proletariatu m. Radomska.

Głos czytelników

Zagrożeni eksmisją.

Jesteśmy mieszkańcami domu przy ul. Browarnej Nr. 18.

Dom, jak stwierdziła ostatnio komisja rzeczoznawczo-budowlana, winien być poddany pewnym wewnętrznym poprawkom, cała zaś struktura domu jest w stanie wytrzymać jeszcze długie lata.

Tymczasem w dniu dzisiejszym lokatorzy zostali zaalarmowani szczególną wiadomością: Komisarjat Rządu zarządził, iż o ile do dnia 13 maja r. b. dom ten nie otrzyma nowych stropowych obelkowań, wszystkie mieszkania zostaną zapieczerowane.

Gospodarz tej posesji, p. Leonard Piątkiewicz, stale mieszkając, wraz ze swą matką, plenipotentką, w Jarosławiu i do Warszawy przyjeżdża bardzo rzadko. Odnosny rozkaz Komisarjatu Rządu z dn. 6 kwietnia r. b. do dziś dnia spoczywa w teczce któregoś z funkcjonariuszy policji, gdyż p. Piątkiewicz nie ma w Warszawie, a tymczasem 13 maj się

zbliza i przeszło 50 rodzinom, zamieszkującym dom przy ul. Browarnej Nr. 18, grozi eksmisja.

Skądinąd znane nam są zamiary gospodarza domu, który chciałby zająć część domu dla siebie i swojej rodziny, gdyż, jak się wyraził, nie ma w Warszawie odpowiedniego mieszkania — i rozporządzenie Komisarjatu Rządu może mu być bardzo na rękę. A gdy swego czasu mówił ktoś z gospodyni o remoncie, odpowiedziała, że jeśli zajmie się odnowieniem uszkodzonych części domu, to lokatorów przyjmie później na nowych warunkach.

Niniejszem apelujemy do odnosnych władz o zbadanie i wyjaśnienie całej sprawy. Powyższy wyrok Komisarjatu Rządu nie jest umotywowany oceną komisji budowlanej (dom nie jest tak uszkodzony, aby pozostawienie w nim lokatorów mogło być dla nich niebezpieczne), a gdyby nawet natychmiastowy remont był konieczny, należałoby przecież zapewnić mieszkanie lokatorom tego domu, przeważnie z najbiedniejszej warstwy ludności.

Za ogół lokatorów:

Chmura J., Chruscicka A., Chruszczyńska F., Faszcz T., Fibus P., Hajzer S., Jaroszewicz A., Kuzdor K., Mikowski J., Przybyłko H., Owczarek A., Piątkowska E., Świątowska R.

Warszawa, dn. 19 kwietnia 1922 r.

Jak Tow. Akcyjne „Polkopodol” w Równem wyrzuca na bruk swoich pracowników.

Pracowałem, jako woźny, w biurze Centrali Wołyńskiej Towarzystwa Akcyjnego Polkopodol w Równem.

W Wielki Piątek, o godz. 12-ej w południe, t. j. przed samymi świętami, szef biura, p. Franciszek Śnitowski, wywołał mi posadę, bez żadnych istotnych przyczyn, motywując to wypowiedzeniem po prostu „redukcją personelu”.

Inne firmy handlowe w Równem dały pracownikom swoim świąteczne gratyfikacje, wyróżniając tych, którzy najdłużej pracują; ja pracowałem w „Polkopodolu” od chwili założenia w Równem Centrali, obarczony jestem rodziną, spełniałem zawsze, jak należało, moje obowiązki i zostałem przed samymi świętami zwolniony ze „względów oszczędnościowych”, nawet bez należnych mi, według prawa, trzymiesięcznych poborów!

Apeluję do odpowiednich czynników o zbadanie tej sprawy: przecież jeśli tow. „Polkopodol” zmuszone jest ograniczyć swoje wydatki, nie powinno tego robić w ten sposób. Jeżeli nadal nie mogę służyć w „Polkopodolu”, chcąc chociaż otrzymać 3-miesięczne pobory i gratyfikację świąteczną, jaka została wypłacona woźnym w innych firmach w Równem.

Bazyli Bondarec.

Kwiatki z tyranii obszarnczej.

Pracowałem, jako ogrodnik, w Otwocku. Pożegnani obietnicami sprowadził mnie stamtąd we wrześniu zeszłego roku do siebie p. Sabin Barański, właściciel posiadłości i pensjonatu w Suchedniowie (Baranów), gdzie pracować miałem, jako ogrodnik. Wynagrodzenie za prowadzenie ogrodu ozdobnego miałem otrzymywać według umowy w ordynarji i zbiorach z ogrodu warzywnego.

Sześć miesięcy pracowałem wraz z rodziną (19-letni syn, 20-letnia córka) bez ordynarji. Otrzymywałem, jak na drżyny, 7 tysięcy mk. miesięcznie, a po sześciu miesiącach pracy o głodzie i chłódzie p. S. Barański siłą wyrzuca mnie teraz na bruk bez żadnego odszkodowania.

W okolicy znają dobrze p. S. Barańskiego, żaden robotnik nie chce u niego pracować, bo wie, że będzie wyzyskiwany i pokrzywdzony.

Chcąc wyrzucić mnie i skorzystał prawie za darmo z półrocznej pracy trojga ludzi, powybił mi p. S. B. szyby, wyjął drzwi od mieszkania, sprowadził policję z Suchedniowa i ta gwałtem, podczas mojej nieobecności, wdarła się do mieszkania i usunęła sprzęty domowe (przytem zginęło kilka przedmiotów).

Podawałem skargę na gwałt policji, ale bez rezultatu. P. S. Barański drwi sobie z prawa i z sądu i terrorizuje okolicę. Syn p. B. (w mundurze podchorążego) wobec policji groził mi, „że grób mi tu zrobi”.

Podaję ten list do wiadomości publicznej, aby robotnicy strzegli się p. S. Barańskiego z Suchedniowa.

Aleksander Kościński.

Szczególne rozporządzenia!

Chodź mi o poruszenie sprawy, w której są zainteresowane szerokie masy emerytów z byłych kolei rosyjskich. Otrzymałamy obecnie do wypełnienia następującą deklarację:

„Nizej podpisany, pragnąc korzystać z polskiej ustawy emerytalnej dla pracowników kolei państwowych, zrzekam się niniejszym na rzecz Państwa Polskiego prawa do rozrachunku z kasą emerytalną lub przeczności kolei dawnego cesarstwa rosyjskiego i od wszelkich świadczeń z tych kas i jednocześnie oświadczam, że rozrachunku z kasą emerytalną lub przeczności nie dokonano, pobrane zaś zaliczki obowiązują się zwrócić”.

Jaki emeryt będzie w możności zwrócić poraża nie raz przed kilkudziesięciu laty zaliczkę? Przecież to jest absurd! Tembardziej, iż nikt nie wie, jaka jest ustawa dla polskiej Kasy Emerytalnej!

I jeszcze jedna sprawa: czytaliśmy w pismach przed świętami, że Kasa Emerytalna ma wypłacić zapomogę jednorazową wszystkim emerytom. Tymczasem przy zgłaszaniu się żądają od nas świadectwa wysługi lat i podpisu dwóch, będących jeszcze na służbie pracowników, starszych od danego emeryta i znających go! Co to ma wogóle znaczyć?

Emeryt.

Rozmaitości.

Taniec w kościele amerykańskim. Doktor Guthrie, rektor kościoła St. Marks in the Bouwerie, urządził nabożeństwo, podczas którego cztery panie tańczyły boso na specjalnie zrobionej estradzie przy akompaniamencie organów. Klasyczny taniec dziewcząt zachwycił publiczność, która mimo nastroju religijnego nie widziała w tem nic nieprzyzwoitego, ani przeciwnego zasadom kościoła.

Zabawne nieporozumienie. Kiedy p. Poincaré w Izbie Deputowanych mówił niedawno o nocie, jaką odebrał od Cziczierina, jeden deputowany, przerwał mu pytaniem:

— A czy nie przychodziły, oprócz tego do pana pewne „zawołowane damy”?

Każdy Francuz, a zwłaszcza paryżanin, rozumiał, że „zawołowane damy” znaczą osoby zaufane, pośredniczące na korzyść sowieckiego rządu. Nazwa ta przyjęta została przed kilkunastu laty podczas głośnej sprawy Dreyfusa, oskarżonego o zdradę stanu. Jeden z jego oskarżycieli powiedział przed sądem, że dokumentów, dowodzących, że Dreyfus zdradzał tajemnice wojskowe, dostarczyła mu przychodząca do niego „zawołowana dama”. Od tego czasu każdy tajemniczy pośrednik nazywany był w północnej mowie „zawołowaną damą”.

Pan Poincaré odpowiedział spokojnie:

— A tak, miałem wizyty „zawołowanych dam”, a jedna z nich był deputowany Cachin.

Oczywiście, że o ile wszyscy Francuzi zrozumieli o co idzie, dla pana Cziczierina i dla całej prasy niemieckiej pozostało to wyrażenie zupełną zagadką. Wzięli dosłownie tę wiadomość, że Prezydent Rady Ministrów Francuskich mówił w Izbie, że miał wizyty „zawołowanych dam”.

— Jak można było mówić — usprawiedliwiał się przed dziennikarzami Cziczerin, że ja pisałem do p. Poincarégo jakieś „zawołowane damy”? Czego to tak? ja żadnych dam z wołkami czy bez, nie pisałem, tylko funkcjonariuszów (poseł Cachin dowiedział się przytem, że jest funkcjonariuszem Cziczierina).

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz. 3905—3865.
Franki belgijskie 329—331.
Berlin 13 35—12 95.
Londyn 172 75—170 75
Paryż 363—350.
Praga 77 35 1/2—76 75.
Szwajcaria 759—751.
Wiedeń 50 25—49 25.

Z powodu likwidacji Działu Odzieży i Obuwia Wydziału Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy odbędzie się w sklepie przy ulicy Żelaznej 54/6

od 9-ej rano do 7-ej wieczór bez przerwy

Wyprowadzamy tylko do dnia 1-go Maja r. b.
kamasy męskich, bucików damskich na niskich obcasach, garnitur, męskich, ubrań sportowych płciennych, kostiumów damskich, spódnic damskich, nici.

CYRK **D Z I S**
Rekordowy program kwietniowy
15 światowych ATRAKCJI z udziałem trupy LILIPUTÓW i Edith Hagedorn w swej wspaniałej elektr. świetlanej feerie.

Adwokat Dr. Natan Korkes

obrońca w sprawach karnych prowadzi kancelarię we Lwowie przy ul. Kościuszki 4 (wspólnie z adwokatem D-reim Leonem Nadlem).

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym Polska wciąż jeszcze znajdowała się przeważnie w obszarze niżu barometrycznego, miała zachmurzenie duże i — w porównaniu z dniem onegdajszym — znaczny spadek temperatury. Miejscami spadek ten przekraczał 10°C. Przyczyną tak znacznego obniżenia się temperatury były wiatry z kierunków północnych, wiejące od strony wyżu, który nastawał się nad Europą Środkową z nad Skandynawji i Anglii. W zachodniej części Europy, ogarniętej wczoraj przez obszar wyżu, temperatura była znacznie niższa, niż w Polsce, wahając się np. we Francji około 5°C. dla godz. 7 rano. W Szwajcarii padał nawet śnieg przy temperaturze niewiele wyższej od 0°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16° 7, najniższa 8° 6.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne (wzrost w kierunku ku Karpatom), zimniej, wiatry północne.

Sieroty po poległych wojskowych proszone są o zapisanie swych adresów i warunków rodzinnych w Biurze Polskiego T-wa Opieki nad sierotami po poległych i dziećmi inwalidów, Mazowiecka Nr. 9 pokój Nr. 6 od godz. 10 — 1 w południe.

Studenti belgijscy w Poznaniu. Wczoraj przybyła do Poznania pociągami krakowskim przez G. Śląsk wycieczka słuchaczy uniwersytetów belgijskich. Wycieczka powitana została na dworcu przez komitet akademicki. Studenti belgijscy, w otoczeniu komitetu, zwiedzili miasto. Wczoraj wieczorem wycieczka miała wyjechać do Gdańska.

Krajowa wycieczka parowcem z Krakowa do Gdańska i nad polskie morze urządza Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauki. Wskazuje dla osób z pona sfer naukowych w czasie od 3-go do

22 lipca r. b. kosztem około 50 tysięcy mk. p. od osoby. Informacji udzieli i zgłoszenia przyjmują napóźniej do 15 maja p. Jan Szkodźński w Krakowie, Rynek Główny 29 II p.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Komitet Organizacyjny Korporacji byłych uczniów wyższej szkoły rzemieślniczej i przemysłowej w Łodzi usilnie prosi wszystkich kolegów o przybycie na pierwszy ogólny zjazd kółceński, odbędzie się mający w niedzielę, dnia 23 kwietnia o godz. 3 pp. w lokalu przy ul. Przejazd Nr. 5 (Plac Cyklistów) w Łodzi.

Zarząd Pol. T-wa Opieki nad sierotami po poległych zawiadamia, że walne zgromadzenie członków T-wa odbędzie się d. 25 kwietnia (wtorek) o g. 6 pp. w sli gimnazjum im. św. Stanisława (ul. Traugutta).

WYPADKI.

Napady bandyckie. Na dom Piastowskiego, właściciela majątku Stary Zadyb, gm. Kłoczew, pow. garwolińskiego, napadło 6-ciu uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów i, powiazawszy domowników, zrabowali 150 tysięcy marek w gotówce i biżuterję nieustalonej dotychczas wartości, poczem zbiegli.

— We wsi Kozice, gm. Trojanów, tegoż powiatu, na dom Kazimierza Kowalczyka napadło 2-ich uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów, zrabowali 400 marek i butelkę wódki, gdyż więcej nie znaleźli. Bandyci mieli twarze obwiązane chustkami.

— W tej samej wsi, w kilka godzin później, ci sami bandyci napadli na dom Stanisława Gęgały, któremu zrabowali 25 tysięcy marek i zbiegli.

Krwawe święcone jasko. W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych kilku mieszkańców wsi Wola-Aleksandra gm. Niepołecz pow. warszawskiego i wsi Michałów gm. Jabłonna zeszli się wspólnie, celem podzielenia się jaskiem święconym. W czasie zabawy powstał między nimi jakiś niewyświeścony dotychczas spór, który zamienił się w bójkę. Biesiadnicy rzucili się na siebie z nożami. Poranionych zostało 3-ich uczestników zabawy: Jan Pietrucha, Stanisław Kewka i Jan Seroła. Stan ostatniego jest b. ciężki.

Ucieczka z Tworek. Coraz częściej słyszy się o ucieczce niebezpiecznych przestępców z zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach. Wczoraj znów uciekł stamtąd bandyta Stanisław Mich, wszelkie poszukiwania którego okazały się bezskuteczne. Policja zdwoiła ilość policjantów w Tworkach, ale nie ma wiele się to przydać, albowiem przestępcy, których znajduje się tam zawsze kilkudziesięciu, przebywają w różnych pawilonach, pomieszczeniach tam razem z chorymi nie przestępcami, a nawet wysyłani są przez zarząd zakładu na rozmaite zajęcia poza obręb swych pomieszczeń. Wśród elementu przestępczego wyrobiło się już zdanie, że najlepiej dostać się do Tworek, skąd łatwo jest uciec.

Echa zakazanych strzałów. Za strzelanie na „wiewiat” podczas świąt Wielkanocnych pociągnięto do odpowiedzialności: Władysława Krasuckiego (Miodowa 14), Stanisława Lewandowskiego (Świętojerska 36), Kazimierza Kępciego (Rybaki 31), Bronisława Krawczyka (Bończy 2), Tadeusza Garwolskiego (Chelmska nr. 36) i Mieczysława Sodomę (Chelmska 21).

Złodziejska - usypiajka. Na dworcu Wileńskim Ołdze Skibińskiej, z pomocą odużenia jakimś środkiem usypiającym, skradziono z kieszeni ubrania portfel, zawierający 3000 mk. i dokumenty. Policja 5-go komisariatu kolejowego aresztowała sprawcę nie kradzieży. Jest to 18-letnia Stanisława Stefańska z ul. Szwedzkiej nr. 13.

Wyludzenie. Przy ul. Śliskiej 30 jakiś oszust wyludził od Natalsji Wichrowskiej 20.000 mk., pod pozorem kupna po okazyjnej cenie cukru.

Oszustwa. Marja Hipsz (Ludna 9) została oszukana przez nieznanego jej mężczyznę na t. zw. „koperle” na 20 dolarów.

— Na dworcu Wileńskim do Teldi Szejnrowskiej z Sokołowa w pow. białozackim, zamierzającej pojechać do Danji, zbliżył się jakiś mężczyzna, który zaproponował wyrobienie jej papierów w kensulacie austriackim. S. wierząc nieznanemu, dała mu 60.000 mk., ten zaś pojechał. S. uciekła do kiosku z gazetami, celem kupna znaczków stemplowych. Gdy S. wróciła nie zastała już nieznanego, który wraz z pieniędzmi ułotnił się.

Z sądów.

Bandytyzm, czy zemsta, na tle zazdrości.

W sprawie o zabójstwo St. Kaplińskiego Sąd doraźny, po całodziennych rozprawach i wysłuchaniu wywodów stron, uznał, że nie zaszedł w danym wypadku fakt rabunku w celach zysku, lecz zabójstwo na tle zemsty z powodu zazdrości. Sąd doraźny przekazał całą sprawę na drogę zwykłego postępowania sądowego.

W ten sposób sprawa będzie sądzona po raz wtóry przez zwykły Sąd Okręgowy.

Kara śmierci przez rozstrzelanie.

Wczoraj rano w Poznaniu został stracony przez rozstrzelanie urzędnik wojskowy Tadeusz Koszecki, skazany na karę śmierci za sprzeniewierzenie blisko pół miliona marek.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś balety: „Narcyz” i „Hofenderski „Lysje”. Jutro „Gopiana”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Bolszewicy”. Jutro premiera wojnowej sztuki K. H. Rostworowskiego p. t. „Strasne dzieło”.

Teatr Polki. Dziś i jutro „Mał idealny”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 8 wieczerka „Kordjan”.

Teatr Reduta. Codziennie „Alchemik miłości”.

Teatr Reska. Z powodu przygotowań przed wystawieniem nowej premiery, przedstawienia w teatrze „Maska” uległa kilkudniowej przerwie.

Teatr Nowości. Dziś „Gwiazda filmu”.

Teatr Mały. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Głoganka”.

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Rewizor” Gogola.

Teatr Praski. Dziś „Sherlock Holmes” (Pies z Baskerville).

Z Filharmonii. Jutro wystąpi Józef Stawinski i Seweryn Eisenberger. Pierwszą dyrygentką będzie orkiestra Filharmoniczna, drugą zaś wykona koncert fortepianowy B-dur Brahmsa.

W niedzielę poranek muzyczny pod kierunkiem Józefa Ozimilskiego, po południu wykonana będzie dziełami symfonia Beethovena. Dyrygentem będzie Oskar Fried.

Już wyszła z druku broszura

„Pod Rogowem”

Jana Kwapińskiego

Cena Mk. 100.

SZTANDARY

i różne napisy haftuje na 1-szy i 3-ci maj

Przejazd 13 m. 8. Tel. 210-43.

ODPIS.

Akta 1921 r. Nr. 143 Wyrok. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Pokoju XX Okr. m. st. Warszawy. Obecni: Przewodniczący Sędzia Pokoju Ks. Różycki wiadomo czyni, iż na publicznym posiedzeniu dnia 21 lipca 1921 r. w sprawie z oskarżenia Błażeja Galasa o lichwę z mocy art. 119 proc. kar. i art. 59 Kod. i art. 19, 32, 33, 51 z dnia 2.VII.1920 r. o lichwie wojennej. Postanawia: Błażeja syna Jana Galasa lat 30 skazać na dwa tysiące marek grzywien i 200 mk. opłat sądowych; grzywnę w razie nieściągalności zamienić skazanemu na tydzień aresztu; dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt cztery marki; złożone do Kasy Skarbowej Nr. 1 w Warszawie, pokwit. z dnia 6.XII.1920 r. za Nr. 729599 poz. 18390, otrzymane ze sprzedaży kartofli, skonfiskować na rzecz Skarbu Państwa. Krótką treść wyroku ogłosić w Gazecie Porannej 2 grosze, Kurjerze Porannym i Robotniku na koszt skazanego, jak również treść wyroku wywiesić na domu, gdzie skazany mieszka na przeciąg dni 14. Wyrok nie ostateczny. Termin i tryb zaskarżenia ogłoszono.

Sędzia Pokoju **K. Różycki.**
Sekretarz Sądu (—)

CYKORJA**„Selekt-GLEBA”****W PROSZKU**

poleca się jako domieszka do kawy czarnej
użyta sama z mlekiem daje wyborny napój

W y r o k

Sąd Pokoju 1 Okręgu w Sokółce ogłasza, że mieszkanka miasta Sokółki **Doba Szpitalska**, za pobieranie nadmiernej ceny za zapalki, wyrokiem tutejszego Sądu z dnia 21 grudnia 1921 roku, na mocy art. 19 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, skazana została na zapłacenie grzywny w ilości mk. 15000 i na uiszczenie 1500 mk. opłaty sądowej.

W dniu 11 lutego 1922 roku, Sąd Okręgowy w Białymstoku, na skutek skargi apelacyjnej Szpitalskiej, wyrok powyższy zatwierdził, skargę apelacyjną Doby Szpitalskiej oddalił i zasądził od niej opłat sądowych za drugą instancję marek siedemset pięćdziesiąt.

Sokółka, dn. 14 kwietnia 1922 r.

Sędzia Pokoju (—)
Sekretarz Sądu (—)

W y r o k

Sąd Pokoju 1 Okręgu w Sokółce ogłasza, że mieszkawca wsi Kraśniany, gminy Sokółka, **Stanisław Czaplejewicz** za pobieranie nadmiernych cen za słoninę, wyrokiem tutejszego Sądu z dnia 21 grudnia 1921 roku, na mocy art. 19 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, skazany został na zapłacenie grzywny w ilości 10000 mk. i na uiszczenie 1000 mk. opłaty sądowej.

W dniu 11 lutego 1922 roku, Sąd Okręgowy w Białymstoku, na skutek skargi apelacyjnej Czaplejewicza, wyrok powyższy zatwierdził, skargę apelacyjną Stanisława Czaplejewicza oddalił i zasądził od niego opłat sądowych za drugą instancję marek pięćset.

Sokółka, dn. 14 kwietnia 1922 r.

Sędzia Pokoju (—)
Sekretarz Sądu (—)

Dr. med. Feldhusen

b. st. ordyn. szpitala, chor. wener. ryczne, skóry, płciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4—7.

Dr. M. Tuchendler

b. lek. polikl. prof. Lessera. Chor. wener. i skórne (włosów) niemoc. płciowa od 10—11 i 5—7 (Panie 11½ — 12½). Królewska 27 m. 1, tel. 14-27.

Dr. H. DATYNER urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg mocz. Al. Jerozolimskie 39 gmach „Polonia”. Do 12 i od 5-8. Tel. 44-93

ANALIZY

krwi (syfilis) moczu (gonokoki), płwocin, kalu itd. chem. bakterjolog **RYMARSKA 14, Dr. ch. E. Pros** b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9—7, krew 11—4.

Dr. M. Berkman b. asyst. klin. parys., wener. skórne i dróg moczow. Anal. krwi na syfilis. **Zielna 42**, tel. 42-11, od 1—3 i 4—7 w.

Lekarz-Dentysta E. MEERSON Przyjmuję od 10 do 1 i od 3 do 7. **Wolska 34 m. 5, II-gie piętro.**

W y r o k

Sąd Pokoju 1 Okręgu w Sokółce ogłasza, że mieszkaniec miasta Sokółki, **Jan Błago**, za pobieranie nadmiernych cen za słoninę, wyrokiem tutejszego Sądu z dnia 21 grudnia 1921 roku, na mocy art. 19 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, skazany został na zapłacenie grzywny w ilości 10000 mk. i na uiszczenie mk. 1000 opłaty sądowej.

W dniu 11 lutego 1922 roku, Sąd Okręgowy w Białymstoku, na skutek skargi apelacyjnej Błago, wyrok powyższy zatwierdził, skargę apelacyjną Jana Błago oddalił i zasądził od niego opłat sądowych za drugą instancję marek pięćset.

Sokółka, dn. 14 kwietnia 1922 roku.

Sędzia Pokoju (—)
Sekretarz Sądu (—)

PALMA**Prawdziwe kauczukowe obcasy****PALMA — KAUCZUK**

SKŁADY FABRYCZNE:

Dla Galicji Zachodniej || Dla Galicji Wschodniej
KRAKÓW — LIBROWCZYNA 8. || LWÓW — ŻÓŁKIEWSKA 37.
Dla Poznańskiego i Pomorza
POZNAŃ, STRUSIA 9.

**Odejski**

bezwzględnie i bez bólu usuwa
wyrzwy Farmac. Lab. „Ap. Kowalski” w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

brodawki i skórę zgrubiałą na podszewkach

„Klawiol”

wyrzwy Farmac. Lab. „Ap. Kowalski” w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Ogłoszenia Urzęd.

AA 57 WILCZA Warszawska Spółka Chrześcijańska. Palta męskie, włosenne, letnie, angielskie, demisezonowe, garnitury marynarkowe, żakietowe, sportowe, spodnie żakietowe, burki podróżne, kurtki ciepłe, kościuszki, wykwinne.

57 WILCZA. Palta damskie włosenne, letnie, angielskie, kostiumy wykwinne, wielki wybór nowości sezonowych. Ceny niskie, stałe.

57 WILCZA Dział dla męskiej młodzieży szkolnej. Garnitury, palta, skromne, modne, gustowne, sportowe. Tanio.

57 WILCZA. Warszawska Spółka Chrześcijańska telefon 176-91. Dział towarów włóknienniczych, sukna, krepy, koworki, trykolony, kangarny, bostony, szewioty, paltotowe, garnitury, spodniowe, angielskie, krajowe oraz olbrzymi wybór podszewek, wiktoryny, satyny, beki angielskie sprzedajemy taniej jak wszędzie, dewizą naszą duże obroty — mały zysk. Studentom, studentkom, młodzieży szkolnej procenty.

CHŁOPCY potrzebni: do nauki rzemiosł, na posyłki (gońcy), do pomocy, do fabryk. zgłaszać się z rodzicami: Oddział dla młodzieży, Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy Plac Napoleona 10.

Felczer szpitala św. Łazarza. Towarowa 66—4. Przyjmuje od 4—7.

Leczenie zwierząt. Porada lekarska 300. Elekoralna 18 (2-gie podwórce) 1-sza—2-ga—4-ta — 5-ta. Telefony: 299-58, 187-36.

Meble rozmaite solidnej roboty. Wielki wybór. Okazja. Wyprowadzanie najtaniej. Szpitalna 4.

Meble wybór skromnych, wykwinnych. Ceny rzeczywiście bezkonkurencyjne, proszę sprawdzić. Plac Aleksandra 13 róg Żorawiej.

Okulary, binokle, prezerwatywy, noże Gillette staniały najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst”, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

OBOWIA! Wielki wybór ceny bardzo niskie. Hurt i detale. Przyjmujemy wszelkie zamówienia. Jerozolimska 19, m. 12. Hurtowa wytwórnia obuwia. Sieradzki i Kisielewski.

Okrycia damskie najnowsze fasony na letni sezon, ceny przystępne. Marszałkowska 58, m. 6.

Potrzebne panienki do haftu i richelieu. Praga, ul. Ząbkowska 17, m. 18.

Szwajcarskie gorzkie zioła D-ra Bauera (przeczyszczające) ułatwiają funkcje organów trawienia. Apteki, sklepy, Apteka A. Gaseckiego w Warszawie.

Termosy ulepszone oryginalne „Terminus” najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki Przeróbka starych zębów. Przyjeżdżnym zamówienie w ciągu dnia. Reparacje na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorium gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie.

Zęby sztuczne po cenach niskich (korony od 5000 mk., białe zęb. na złocie 3000, w kauczuku od 500). Roboty wykwinne. Długoletnia gwarancja. Zagraniczny technik dentystyczny. Prosta 19 — 4a (róg Żelaznej). Przy pracowni gabinet. Porada bezpłatnie.

FILCE

w różnych gatunkach i kolorach po cenach konkurencyjnych poleca

M. RYBA

Franciszkańska 26. sklep frontowy.

Dr. Ludwika Ukrainczyk chor. kobiece i akuszerja. Chłodna 22, przyjęcia od 5—7.